Nr. 47 (z dod por.). Dnia 16 lutego. Sobota. Dnia 4 (16) lutego 1899 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12 półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 9-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną jutro w następujących kościołach:

św. Kazimierza (panien sakramentek), zwane „reparacją", czyli wynagrodzeniem czci, należnej N. Sakramentowi za zniewagi, czynione przez bezbożnych Bogu—i

N. Marji Panny na Nowem-Mieście i św. Ducha (po-paulińskim) ku czci św. Walentego.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Na posiedzeniu wtorkowem klubu liberalnego, stanowiącego większość węgierskiej izby deputowanych, p. Tisza, wskutek rokowań, przeprowadzonych z jej przewódzcami, oświadczył, iż rząd zgadza się na to, aby art. 14-y nowej ustawy wojskowej brzmiał tak samo, jak art. 11-ty ustawy dotąd obowiązującej, i właśnie teraz, po latach dziesięciu, wedle brzmienia konstytucji, odnowić się mającej. Artykuł zaś ów orzekał wyraźnie, że wskazany kontyngens rekrutów oznacza się na lat dziesięć, a po upływie tego czasu sejm węgierski odzyskuje znów prawo uchwalenia wysokości kontyngensu. Cała burza wynikła pierwotnie ztąd, że w nowym artykule 14-ym to zastrzeżenie nie było jasno i niedwuznacznie, jak dotąd, wypowiedzianem. Opozycji wydało się zaraz, że p. Tisza zdradził kraj i złamał konstytucję, zaprzepaszczając jedną z najdrogocenniejszych rękojmij udzielnego stanowiska Węgier w monarchji rakuskiej! Napróżno p. Tisza składał jeszcze w styczniu uroczystą deklarację, zapisaną do protokółu, a stanowiącą komentarz do artykułu, poręczający sejmowi jego nietykalne prawa; większości deklaracja wystarczyła już wówczas, ale kluby, którym przewodzą hr. Albert Apponyi, Daniel Iranyi i Gabrjel Ugron, nie zadowolniły się tem poręczeniem dobrej wiary; ostatecznie p. Tisza, aby zażegnać gorszące zajścia parlamentarne i uliczne, uczynił ustępstwo ze swego przekonania.

Niedosyć na tem.

P. Tisza zgodził się także na ustępstwa w zakresie art. 25-go, który ustanawia „ewentualnie" dwuletnią służbę wojskową ochotników jednorocznych, o ile nie zdadzą egzaminu na oficerów rezerwy po pierwszym roku. Postanowienie to okaże się w praktyce prawie zbytecznem, jeżeli zastrzeżenie, aby egzamin ten składanym był koniecznie i wyłącznie w języku niemieckim (języku armji), zostanie usuniętem. Otóż według oświadczeń p. Tiszy i ministra obrony krajowej, barona Fejerwary, rząd zgadza się na proponowaną przez komisję sejmu rezolucję językową, która orzeka, że egzamina na oficerów rezerwy składane być mogą także w języku węgierskim a nawet chorwackim.

Stary Tisza dla uśmierzenia fermentu młodych obałamuconych głów postąpił zatem wbrew własnemu wytrawniejszemu przekonaniu i poczynił koncesje, jakich w łonie opozycji wymagano. Mimo tego w środę rozpoczęła się nowa chryja uliczna i powtórzyła we czwartek. Zdaje się, że tym razem studentom nie chodziło już o art. 14-ty i 25-ty, ale o despekt, jaki spotkał ich we środę wieczorem. Postanowili oni wykonać demonstrację przeciw prezydentowi policji, Toeroekowi, za pociągnięcie do odpowiedzialności przewódzcy ich, Zołtana Takacza.

Wyprawiwszy kocią muzykę redakcji *Nemzeta* i spaliwszy na zaimprowizowanym stosie numer gazety, nawrzeszczawszy się *Eljen!* przed lokalem redakcji *Peszti Napla* i mieszkaniem Gezy Polonyiego, udano się na spowity w całunach nocy plac Franciszka Józefa, kędy leży gmach dyrekcji policji. W chwili, gdy rozpoczęto kocią muzykę pod adresem p. Töröka, otwarły się nagle obie bramy zamknięte gmachu i z jednej z nich wypadło trzydziestu *detektiwów*, uzbrojonych w kije, a z drugiej trzydziestu policjantów. Tych sześćdziesięciu przedstawicieli ramienia władzy zaczęło niemiłosiernie prażyć laskami i płazować szablami studentów, którzy—snadź nieprzygotowani na podobny atak—nie umieli bronić się skutecznie, tak, że po kilku minutach przeszło pięćdziesięciu ich znalazło się aresztowanych na dziedzińcu policji. Wprawdzie po zapisaniu nazwisk wypuszczono ich niebawem na wolność, ale nazajutrz po Budapeszcie gruchnęła wiadomość, uwłaczająca młodzieńcowi w oczach bogdanki, że policja kijami obiła młodzież uniwersytecką. Ten sport, tak skutecznie zażyty we środę, widocznie po-

Sąd o sądach.

Wreszcie skończyła się sprawa kukizowska.

Gdym się dowiedział o tem, że uwięziono dziedziców Kukizowa, podejrzywając ich o usiłowane morderstwo w celu rabunku, zabolało mnie to i zadziwiło niemało. Rzecz sama w sobie wielce nieprawdopodobna, bo choć nie znałem ani p. Strzeleckiej, ani jej syna, znałem jej brata, p. Stanisława Polanowskiego, i jej siostrę, p. Tytusową Kielanowską, i wraz z całym krajem zaliczałem ich do osób najczcigodniejszych. Wydawało się niepodobieństwem, aby zbrodnia i to zbrodnia hańbiąca mogła być popełniona przez niewiastę, pochodzącą z tak zacnego gniazda; a jednak nie mogłem z drugiej strony wierzyć, aby sędzia śledczy, aby prokurator mogli się targnąć na rodzinę Strzeleckich bez dowodów jawnych, nieodpartych, przekonywających. Bolałem tedy tylko nad nieprawdopodobnem nieszczęściem, które się stało, a dziwiłem się temu, że po tonie pewnych osób i pewnych pism, po półsłówkach, przycinkach i dowcipkach znać było wyraźnie, iż są u nas osoby tak płaskie i niedorzeczne, że się cieszyły tem, iż cień zbrodni padł na wyższe stany naszego społeczeństwa, że generalizowały wypadek pojedyńczy i radowały się przekonaniem, iż to uległo zepsuciu u nas, co jest najbardziej wpływowem i co bywało dotąd nietylko niełakomem obcego mienia, ale zwykle do zbytku ofiarnem, nietylko w sprawie publicznej, ale także tam, gdzie chodziło o dobro bliźniego. Te same pisma i ci sami ludzie usiłowali w ciągu procesu koniecznie wmówić w siebie i w publiczność, wbrew oczywistości, że tu zaszła zbrodnia; myśleli może, że służą tem sprawie demokracji, w istocie dowiedli tylko, że są złymi polakami i ludźmi głupimi.

Gdy się proces wytoczył, gdy przeczytałem akt oskarżenia i dowiedziałem się o okolicznościach, towarzyszących sprawie kukizowskiej, zmieniły się moje uczucia. Z innych powodów doznałem smutku, czemu innemu się dziwiłem. ale dziwiłem się niepomiernie. Nie pojmowałem, jak można było na chwilę uwierzyć w winę Strzeleckich, a już zgoła bajecznem mi się wydało, że na tej podstawie więziono dwoje ludzi przez pięć miesięcy, że ich wydano na najsroższe męki moralne i że chciano dać światu widowisko fantastycznych podejrzeń, wytoczonych przed trybunał, nie zważając na to, jaką głęboką szkodę moralną proces ten wyrządzi krajowi całemu, jaką broń poda w ręce nieprzyjaciół i jak zaufanie we własne zdrowie zachwieje w społeczeństwie.

Bo i proszę zważyć! Wszak każdy wie, iż ułomnością natury ludzkiej jest to, że zawsze, że nieubłaganie z jednego wypadku robi wnioski na wypadki inne, że ułomności jednostek przenosi na cały ich stan i że z jaskrawego wyjątku robi regułę, jeśli tylko oczywiste codzienne doświadczenie nie nauczyło ludzi wyraźnie, że ten wyjątek jaskrawy i dobitny jest wyjątkiem tylko. I każdy wie, że zawiść ludzka i ludzkie głupstwo nie przestaną podszeptywać, że niewinni byli przecie winnymi i że ich uwolniono tylko dlatego, że byli panami i ponieważ ich rodzina posiada wielkie wpływy, a tymczasem po wsiach poszło między lud, że panowie jacyś siedzą w kryminale za to, że księdza pobili i pieniądze u niego ukraść chcieli, i że to znaczyło tam, gdzie tę wieść powtarzano, tyle co słowa, które może niejeden z nas przy tej sposobności usłyszał: „A jakże się dziwić biedakowi, prostakowi, zarabiającemu na chleb dla siebie i dla rodziny w pocie czoła, jeżeli coś ukradnie albo kogoś pobije, jeśli panowie uczeni z samej rozkoszy taką zbrodnię popełnili i aż na księdza, sługę bożego się targnęli, aby sobie rozkoszy więcej przysporzyć?" Pytam się, jak można było narazić na to, aby takie gadki chodziły po wsiach i miasteczkach i aby się utrzymywały długo po werdykcie jednogłośnym sędziów i to wszystko dla historji wprost niemożliwej o urojonych zbrodniarzach.

Bo i proszę zważyć. Niewiasta bogobojna, dobroczynna, sędziwa i obecnie tak chora, że się bez pomocy poruszać nie może, daje wraz ze swoim synem przytułek jeszcze bardziej sędziwemu, a zdziecinniałemu księdzu, którego jedyną myślą zbieranie pieniędzy, a któremu na to nie stanie rozumu, aby wiedzieć, ile ma majątku i gdzie ma swoje pieniądze przechować. Gdyby nie pp. Strzeleccy, nie miałby ks. Tchórznicki swoich skarbów, o których sam nie wiedział, byłby był dawno przez własną służbę okradziony, nie byłby umiał pobierać dochodów z ziemi, ani procentów z kapitału, i pp. Strzeleccy, gdyby nie byli sobą, byliby mogli w każdej chwili przywłaszczyć sobie jakąkolwiek część majątku ks. Tchórznickiego, tak, że nikt nie byłby się nigdy o tem dowiedział. Otóż jakiś zbrodniarz, głupi i brutalny, wlazł przez okno do ks. Tchórznickiego, potłukł go i może zabrał coś z rzeczy bez wielkiej wartości, nie wiedząc widocznie, gdzie pieniądze pochowane. P. Al. Strzelecki doniósł o tem władzy, a władza dostrzegła niezawodne poszlaki, że nie kto inny, tylko najzacniejsi dziedzice Kukizowa byli owymi głupimi zbrodniarzami, którzy bez przyczyny księdza potłukli i potem przez okno wyskoczyli.

Bo były i silne poszlaki, które do tego przypuszczenia niemal zmuszały: Oto najpierw pp. Strzeleccy mają bank na Kukizowie, powtóre są bardzo dobroczynni na wsi, chowają służbę od małych dzieci i starają się o jej przywiązanie od lat siedemdziesięciu na to, aby ta służba mogła ich bronić, kiedy wlezą przez okno do ks. Tchórznickiego, księdza potłuką, potem napowrót przez okno wyskoczą do ogrodu i palto księdza wyniosą aż na sianożęć, gdzie rozprute zostawią. I niedość na tem, ostatniego lata, w przewidywaniu zbrodni, odprawiali w czasie żniw tłoki i trzy krowy darowali slugom, wychowanym w ich domu, w chwili, gdy ci wstępowali w stan małżeński. To już nie poszlaka, to dowód oczywistej winy! a gdy dodamy, że pani Strzelecka chodziła modlić się na grób męża swego, to mamy dowód oczywisty, iż zjawiła się wpośród nas poczwarna przewrotność duchowa, o jakiej się nawet nie śniło najdzikszym francuskim powieściopisarzom i że sędziwa matka wraz z synem mordowali po nocy zdziecinniałego księdza za współwiedzą całej służby i wezwawszy do pomocy cienie umarłych. Słysząc o takiej skardze, śmiałby się człowiek, gdyby mu się płakać nie chciało i gdyby nie chodziło tu o to,

dobał się p. Törökowi, jak zapewniają bowiem depesze, rozruchy czwartkowe policja znowu uśmierzała za pomocą kijów.

Na nieszczęście jest w sejmie węgierskim warcholska lewica skrajna, która w takich razach, nie bacząc na wyższe interesa państwowe, na wymogi porządku publicznego, nie zawahała się wziąć rozpasanej kilkodniowemi wybrykami młodzieży w obronę. Ta to lewica, złożona z Palonyich, Madaraszów, Pasmandych, Lukaczów, Ugronów, Rewiczkych, Meszlenyich, wrzawę uliczną przenosi na mównicę parlamentarną, dzięki jej płoche: *Pereat Tisza*! obija się o czcigodne ściany izby sejmowej, płynąc echem z zakopconych fajczanym dymem kawiarni i garkuchni studenckich! Co więcej, hr. Gabrjel Karolyi urządza w niedzielę wielkie *corso* demonstracyjne przez ulice Pesztu i ośmiela się obałamuconą młodzież prowadzić aż nad Dunaj, aby dostrzedz ją było można z okien zamku królewskiego, w którym skryło się dzisiaj tyle boleści, tyle niemych, suchych łez męzkich!

Korespondent strasburski do *Hamburger Nachrichten* donosi, że w wypadkach, gdy chodzi o pośpieszenie do łoża chorych lub o uczestnictwo w pogrzebie, surowe przepisy pasportowe w Alzacji i Lotaryngji mają uledz pewnym modyfikacjom. Komisarze pograniczni mają podobno otrzymać instrukcję przepuszczania takich osób bez pasportu przez granicę niemiecko-francuską i pozwolenia na czasowy ich pobyt w Alzacji i Lotaryngji.

Cesarz japoński, Mutsuhito, który w dniu 11-ym b. m. w uroczysty sposób ogłosił konstytucję w Japonji, już w r. 1881-ym przyrzekł naród swój obdarzyć nią; wydanie konstytucji zapowiedział on mianowicie wówczas na r. 1890-ty, przewidując widocznie, że do tego czasu wyrośnie pokolenie, wychowane w nowych cywilizacyjnych pojęciach, jakie znakomity ten monarcha (od r. 1868-go władnący Japonją) szczepi na gruncie narodowym.

Br. Z.

Na wystawę paryską.

Otrzymujemy w imieniu komitetu wystawy paryskiej odezwę następującą:

„Położenie naszego handlu wełną w anormalnych znajduje się warunkach.

Jeżeli bowiem konkurencja wełn kolonjalnych wogóle przyczynia się wielce do obniżania cen wełny w całej Europie, to obniżka ta nie powinna wywierać wpływu na handel naszą wełną, gdyż jesteśmy dzisiaj jedynymi już może producentami wełn krótkich, wysoko-szlachetnych, rzeczywiście sukienniczych, jakich zamorskie kraje dostarczać nie mogą, a których fabrykanci sukna nieodzownie potrzebują.

Mimo tego otrzymujemy za naszą wyborową wełnę ceny niższe nawet od płaconych za granicą jedynie z tego powodu, że wełny nasze nie znajdują w fabrykantach francuskich, angielskich, belgijskich i holenderskich bezpośrednich odbiorców.

Warszawski komitet wystawy paryskiej, pragnąc całemi siłami dopomódz do zawiązania stosunków z tymi fabrykantami i skierowania naszego handlu na właściwe tory, powziął myśl, przy nadarzającej się do tego sposobności, przedstawić kolekcję wełny naszej na wystawie paryskiej, dla pokazania, iż u nas w kraju przeważnie tak drogocenna obecnie wełna sukiennicza jest hodowaną i tym sposobem zachęcenia wyżej wspomnianych fabrykantów do zakupywania tej wełny wprost od producentów.

Niżej podpisany, upoważniony przez komitet wystawy do zbierania kolekcji wełny, przybrawszy do współdziałania hodowców pp. Juljusza Sypniewskiego i Wacława Koszutskiego (których dotychczasowe prywatne zabiegi w porozumieniu z niżej podpisanym były zrobione), uprasza wszystkich, pragnących wziąć udział w kolekcji, mającej się zebrać, o jaknajszybsze nadesłanie pod adresem warszawskiego komitetu wystawy paryskiej do Muzem przemysłu i rolnictwa (Krakowskie Przedmieście nr. 66):

1) Czterech run (zdjętych w niemytym stanie z owiec), jaknajbardziej do siebie podobnych i charakter wełny, w owczarni produkowanej, dokładnie przedstawiających.

Nb. Runa nie powinny być potargane, lecz zwinięte starannie, opatrzone notatką, z jakiej sztuki były zdjęte, i opakowane tak, aby w drodze nie zamokły.

2) Opisu, wymieniającego ilość owiec hodowanych w owczarni i roczną produkcję wełny w funtach.

Koszta fabrycznego prania run, opłaty miejsca, deklaracje, przesyłki i urządzenia na miejscu, wydrukowania wiadomości w katalogu francuskim i z Królestwa Polskiego są dość znaczne, przeto unormowaną została opłata od każdej, chcącej brać udział w wystawie owczarni na rs. 45, które pod wyżej wymienionym adresem wystawcy zechcą nadsyłać.

Ostateczny termin do składania deklaracyj, wnoszenia opłaty na koszta i przesyłki okazów naznaczono do d. 15-go marca włącznie.

Okazy później nadsyłane wystawione nie będą.

Wojciech Poletyło.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Rižsk. wiest.* donosi, iż władze urzędowe przedsiębiorą obecnie energiczne kroki, celem bezzwłocznego wprowadzenia języka russkiego, jako języka wykładowego, w szkołach prowincyj nadbałtyckich.

= *Swiet* donosi, iż istnieje projekt ustanowienia ogólnej normy opłaty za deklarowanie wagonów i za czas ich ładowania. W przedmiocie tym opracowane będą odpowiednie przepisy, przyczem drogi żelazne zostaną zobowiązane do pobierania opłaty w stosunku rzeczywistych kosztów deklaracji wagonów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż czynią się przygotowania do wystawy tkackiej, jaka odbędzie się na wiosnę w Petersburgu. Na wystawie będą dwa główne oddziały: moskiewski i łódzki.

= Zarząd główny kolei rządowych uzyskał kredyt w sumie 1,600,000 rs. na urządzenie elewatorów i składów zbożowych na drogach żelaznych rządowych. Pomiędzy innemi ma być urządzony elewator w Romnach lub Krzemieńczugu.

= W jednym z tutejszych składów kolonjalnych przy dopełnianiu rewizji sanitarnej znaleziono herbatę, owijaną bezpośrednio w papier ołowiany. Ponieważ zostało dowiedzionem, iż używanie takiego papieru do owijania wszelkich produktów jest szkodliwem dla zdrowia konsumentów, przeto p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym uprzedzić wszystkich handlujących, aby do owijania produktów żywnościowych używali jedynie papieru cynowego, zwanego „stanjolą", tych zaś, którzy się posługują papierem ołowianym, należy pociągać do odpowiedzialności sądowej.

= Dla przekonania się, czy w garbarniach warszawskich i składach skór, szerści i szczeciny przestrzegane są przepisy sanitarne, p. o. oberpolicmajstra polecił asesorowi weterynarji, p. Kowczegowowi, dopełnić rewizyj pomienionych zakładów, przy udziale służby policyjnej, i o rezultacie złożyć szczegółowy raport.

= Służbie policyjnej ponownie polecono wzmocnić nadzór nad usunięciem żebraniny ulicznej, jak również nie dozwalać tamowania komunikacji pieszej na chodnikach przez handlarzy, sprzedających towary przenośne.

= Dyrekcja kolei warszawsko-petersburskiej u-

że dwoje niewinnych ludzi na najsroższą skazano karę.

Rzecz była głośna, zajmowano się nią nietylko w kraju, ale także za granicą, zajmowali się nią nasi mądrzy nieprzyjaciele i tak się cieszyli skandalem, jak niektórzy domowi głupcy. Ci nie będą teraz dalej winili pp. Strzeleckich; oświeceni, obznajomieni ze szczegółami procesu, schylą głowy przed jednogłośnym werdyktem przysięgłych, ale znajdą w tej sprawę inną, a straszną broń przeciw społeczeństwu, przeciw organizmowi Galicji, i wyjdą ze straszliwem oskarżeniem, iż nawet nie możemy wydać z naszego łona takich sędziów, którzyby najstraszliwszych błędów nie popełniali; a idąc złośliwie i świadomie za przyrodzonym popędem ludzkiego umysłu, oskarżą cały stan sędziowski Galicji o to, że niektórzy jego członkowie zawinili dziwnie a boleśnie omyłką i winę tę przezwą wszystkiemi wyrazami, które zawiść wymyśleć może; powiedzą, że to polska, czy tam słowiańska nieudolność, że to zbrodnicze zaślepienie, że to tak przemówiła głęboka nienawiść szczepowa, plemienna, czy Bóg wie jaka, która ma toczyć społeczeństwo, wedle bajek, rozsiewanych po podręcznikach i dziennikach niemieckich. A może ktoś najzjadliwszy doda w Wiedniu z uśmiechem sarkastycznym i te słowa: poseł Pernersdorfer wykazał w parlamencie serwilizm sądów galicyjskich, puszczających płazem najgorsze zbrodnie, popełnione przez szlachtę; sądy te chciały teraz poprawić swoją reputację i niewinnych wystawiały na więzienie pięciomiesięczne i na wszystkie jego skutki najprzykrzejsze, tak, jakby nie istniały w Austrji prawa, broniące osobistej wolności; nie jest-że to prawdziwe gospodarstwo słowiańskie?

A temu zachwianiu powagi sądów po za Galicją towarzyszyć będzie gorsze jeszcze zachwianie powagi i w Galicji. Do tych uwag demoralizujących, o których już wspomniałem, przymieszały się już i przymieszają się jeszcze wśród ludu ubogiego uwagi inne, stokroć gorsze, których treścią to, że kto ma pieniądze i z piekła się wydobędzie. A nie dziw, że lud ciemny nie zrozumie, iż taka mowa rzuca podejrzenie już nie na stan sędziowski, tylko na ławy przysięgłych, kładąc wielki znak zapytania nad całą sprawiedliwością.

Do tych głosów nieprzyjaznych i do tych głosów nieoświeconych, wywołanych przez zbyt krewko wytoczoną sprawę, przymieszają się wreszcie głosy poważne, światłe i już nieszkodliwe, oskarżające tok postępowania śledczego w ogóle. Niechaj mi wolno będzie przytoczyć w tej mierze słowa, które usłyszałem z ust brata pani Strzeleckiej, p. Stanisława Polanowskiego, który, mówiąc o ciężkim ciosie, jaki spotkał jego rodzinę, wyraził nadzieję, że ten cios będzie początkiem poprawy i że niewinne więzienie osób znakomitych zwróci wreszcie uwagę społeczeństwa na to, że codzień, jakby za czasów samowoli, zamykają ludzi niewinnych, trzymają ich w więzieniu śledczem, stokroć gorszem od kaźni zasądzonych, a wypuszczają potem na wolność bez żadnego moralnego albo materjalnego wynagrodzenia.

Złemi skutkami sprawy kukizowskiej, będą obmowy rozbudzone wśród społeczeństwa, czy to przeciw szlachcie, czy to przeciw stanowi sędziowskiemu, dla którego nigdy nie ma dość poważania w społeczeństwie—dobrym skutkiem będzie to, jeśli się głębiej jeszcze niż dotąd zastanowimy nad reformą sądownictwa, jeżeli do skarg na nieudolne postępowanie cywilne dodamy jeszcze rozpamiętywanie przepisów błędnych, które obowiązują dla sędziów śledczych i które doprowadzają czasem do strasznych pomyłek.

Przystępując do takiego rozpamiętywania reformy sądownictwa w Austrji, winniśmy przedewszystkiem unikać błędu, do któregośmy aż nadto skorzy: nie powinniśmy pod żadnym warunkiem winić osoby sędziów, a winniśmy szukać przyczyn złego w przepisach austrjackich i w błędach powszechnych w społeczeństwie. Ani na chwilę się nie zawaham i teraz, gdy się dyskusja staje coraz głośniejszą, stanę w obronie sędziów. Spotykałem u nich zawsze świadomość odpowiedzialności i godności sędziego i usiłowanie stateczne utrzymania się na wysokości swego powołania. A jeśli się u nich trafiają błędy i winy, to pamiętajmy, że są ludźmi, że jest ich bardzo wielu, że są naprawdę odpowiedzialni tylko przed Bogiem i własnem sumieniem, że są narażeni na setne a straszne pokusy, krępowani niedorzecznemi często przepisami i obarczeni nadmiarem pracy, która u nas najniewłaściwiej często przypadła sędziom z zawodu. A będziemy się dziwić nie temu, że się trafiają sądowe krzywdy, ale temu, że jest ich tak mało i że tok sprawiedliwości jest powolny i niedołężny, ale tylko wyjątkowo krzywy.

Gdy porównamy położenie sędziego w Galicji z jego położeniem w innych krajach Europy i Ameryki, będziemy dopiero mogli osądzić w pełni, jak ono jest ciężkie i nienormalne.

A najpierw liczne sprawy, które u nas przechodzą pod rozpoznanie sądów, bywają gdzieindziej rozstrzygane przez obywatelskie sądy pokoju. Nie potrzeba na to być prawnikiem, nie potrzeba całej młodości spędzić na gorzkim trudzie głodnej najczęściej nauki, nie trzeba umysłu dręczyć gramatyką grecką i łacińską, logarytmami i uzębieniem ssaków, aby módz rozsądzić tę sprawę cywilną, do kogo ma należeć kaczka, która poszła w szkodę; jaką pretensję ma Jan do Piotra za to, że zginął w ręku Piotra koń pożyczony; co brat bratu ma zapłacić za pogrzeb ojca, albo czy gruszka, która rosła na miedzy, należy do tej lub owej schedy? A znajomość pandektów Justynjana i noweli cesarza Leona, oraz zbadanie pseudoizydorjanów na nic się nie przyda owej najpospolitszej u nas sprawie karnej, że Hryć skarży Mikołę o obrazę honoru, ponieważ powiedział mu publicznie, że jest „murgą".

Podciąganie tych spraw pod sądy uczone pociąga za sobą tylko stratę pieniędzy i czasu dla stron, nakłada na sędziów trud nieznośny i zmusza ich do rozpoznawania okoliczności, których nigdy nie mogą tak znać dokładnie, jak na miejscu sędzia pokoju. Podobnież po innych krajach policja miejscowa w niejednej rzeczy wyręcza sędziego śledczego; przy mniejszych kradzieżach i bójkach rozpoznaje *corpus delicti* i zbiera pierwsze dowody, na których podstawie wychodzi sądowy już i uzasadniony rozkaz aresztowania winowajcy. Zresztą system kaucyj jest tak obmyślony, że tylko wyjątkowo niebezpieczni obwinieni, których zbrodnia wydaje się prawie niezawodną, mają być trzymani w więzieniu podczas śledztwa. W Galicji wszystko inaczej i to bez winy sędziów, a ku wielkiej ich szkodzie. Rozpoznawanie każdej najdrobniejszej sprawy musi się odbywać w sądzie odległym i przez sędziów, których kształcono na ludzi uczonych, a nie po chłopsku praktycz

...tworzyła na stacji Warszawa nowy urząd ajenta, którego zadaniem ma być zjednywanie pomienionej linji nowych transportów i ożywienie ruchu przewozowego. Stanowisko ajenta objął b. redaktor *Tellusa*, p. Stanisław Łoza.

= Dowiadujemy się, iż taksa opłat artelu celnego ma być w całości przejrzaną; poprzednio mówiono o szczegółowej rewizji. Nowa taksa ma być zastosowaną odpowiednio do potrzeb, jakie zostały wywołane podwyższeniem tych opłat przy podwyżce cła od wielu towarów zagranicznych. Komitet giełdy naszej otrzymał polecenie opracowania projektu zmian w tym kierunku.

= Czynności lubelskiego oddziału banku włościańskiego, jak donosi *Gazeta lubelska*, mają być rozpoczęte już w tych dniach.

= Inżenier komunikacyj, Samowicz, mianowany został p. o. inżeniera technicznego i do szczególnych poruczeń inspekcji kolei nadwiślańskiej.

= Otrzymujemy dziś od naszych korespondentów ze Lwowa i Krakowa wiadomość, iż numer wtorkowy *Kurjera warszawskiego* został w obu miastach skonfiskowany.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim opera Moniuszki „Straszny dwór", w teatrze Rozmaitości komedje: „Consilium facultatis" Fredry (z udziałem Żółkowskiego) i „Nowy dziennik" Bałuckiego, a w teatrze Małym „Kapelusz bandyty".

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w poniedziałek w „Przyjaciołach", we środę w „Wielkim człowieku do małych interesów", we czwartek w „Małżeństwie Apfel" i w sobotę w „Synu Gibovera".

* Z udziałem panny Russel dane będą w przyszłym tygodniu trzy opery: we wtorek „Romeo i Julja" Gounoda, we czwartek „Fra-diavolo" Aubera i w sobotę „Aida" Verdiego.

W „Aidzie" wystąpi również p. Bruszewski.

* Pani Bocskay wystąpi po raz czwarty w „Dzwonach kornewilskich".

* W Łodzi gości obecnie p. Roman Żelazowski, artysta sceny lwowskiej, który rozpoczyna dzisiaj w teatrze „Victoria" szereg występów rolą Derblaya w „Właścicielu kuźnic".

P. Żelazowski ukaże się następnie łodzianom w „Otello", „Montjoye" i „Rozbitkach".

= Jeszcze jedna.

Zachęceni powodzeniem cykliści występują z nową maskaradą na lodzie.

Tym razem łyżwiarzom przygrywać będą aż dwie kapele na zmianę.

Maskarada odbędzie się w przyszły piątek.

= Bez tytułu.

Srebrzysty śmiech pustaka, zwanego karnawałem, wciąż jeszcze obija się o uszy tancerzy.

Ulubione *l'enfant terrible*, jakkolwiek odznaczające się wyśmienitem zdrowiem, ma jednak dni istnienia policzone.

Katastrofa nocy z d. 5-go na 6-ty marca zbliża się szybko.

Ale wesoły bożek zabawy przed zejściem ze świata w sercach sług swoich postanowił utrwalić pamięć swego istnienia.

Tą pamiątką monumentalną będzie bal „bez tytułu".

Prosimy zapamiętać ten tytuł.

Wieniec gospodyń i gospodarzy balu składa się przeważnie z przedstawicieli świata literackiego.

Ludzie, przywykli trzymać dłoń na sterze spraw społecznych, przyjąwszy rolę sterników zabawy, zawiodą jej nawę w krainę bezwarunkowego powodzenia i wesołości.

Kto się więc mieni kapłanem kultu zapustnego niechaj pamięta o „balu bez tytułu".

Hasło wraz ze szczegółami tej tańcującej biesiady podamy wkrótce.

= Synowiec poety.

Józef Odyniec, synowiec ś. p. Antoniego, założył w Wilnie na wielką skalę skład szkła i porcelany.

Przy sklepie ma być otwarta pracownia malarska, z odpowiednim piecem do wypalania.

= Chorobliwy sen.

Pan T., o którego nagłem zaśnięciu podczas zabawy tańcującej donosiliśmy onegdaj, nareszcie się obudził.

Był to sen nielada, gdyż p. T. spał bez przerwy około 40-tu godzin.

To długie spanie nie stanowi jednak kompensaty za poprzedni okres bezsenności i z powodu wyczerpania sił p. T. ciężko zaniemógł.

= Drogi pies!..

Wczoraj przywieziono tu pontera z Włoch, wartości 700 lirów.

Przeznaczony jest do Moskwy, dokąd go dziś wysłano.

= Pęknięta szyna.

Nocy dzisiejszej na kolei nadwiślańskiej między stacjami Konopnica i Nałęczów, na 264-ej wiorście pękła i osunęła się szyna.

Stało się to na krótką chwilę przed nadejściem pociągu towarowo-osobowego z Lublina, złożonego z 30-tu wagonów.

Dróżnik zbyt późno spostrzegł przerwę, lecz maszynista, p. Prybe, ocalił sytuację.

Dzielny ten człowiek przed wywieszeniem sygnałów zauważył z oddalenia groźne niebezpieczeństwo i pociąg tuż przed fatalnem miejscem zatrzymał.

Wykolejenie się w tym punkcie, zważywszy na wysoki nasyp i pochyłość gruntu, mogłoby spowodować groźną katastrofę.

Maszynista po opróżnieniu wagonów i prowizorycznem złożeniu szyn, pociąg szczęśliwie przeprowadził.

Pasażerowie, przekonawszy się o uniknięciu groźnego niebezpieczeństwa, wyrażali dzielnemu maszyniście żywą wdzięczność.

= Obława.

W ostatnich czasach w okolicach podmiejskich, przeważnie za Pragą, dokonywane były zuchwałe napady i rabunki na włościan okolicznych, udających się do Warszawy na targi z produktami.

Napady te skłoniły naczelnika straży ziemskiej do urządzenia obławy.

W porozumieniu z komisarzem cyrkułu praskiego dokonano nocy wczorajszej obławy w obrębie od rogatki grochowskiej do plantu kolei nadwiślańskiej i Szmulowizny.

W obławie pod komendą naczelnika straży ziemskiej oddziału praskiego, komisarza cyrkułu 12-go i jego pomocnika, uczestniczyło 20 kozaków, strażnicy ziemscy, policjanci i ajenci policji śledczej, ogółem około 150 ludzi.

Komendę podzielono na trzy oddziały, z których jeden zajął terytorjum od Kamionka do Szmulowizny, drugi wieś Szmulowiznę, a trzeci petersburską szosę do Pelcowizny.

Oddziały wyruszyły o godz. 1-ej w nocy, a zeszły się o godz. 6-ej rano na Szmulowiznie.

Rezultatem obławy było ujęcie kilkudziesięciu podejrzanych osób, nie mających żadnych dowodów legitymacyjnych, a trudniących się przeważnie „przemysłem nocnym".

= Dwukrotny napad.

Nocy wczorajszej Adolf Korytowski, robotnik fabryczny, powracając od znajomych, zamieszkałych w Słodowcu za rogatkami marymonckiemi, padł ofiarą dwukrotnej napaści.

O kilkaset kroków od Słodowca zaskoczyło mu drogę trzech rabusiów, którzy powaliwszy Korytow-

---

nych. A jeżeli parobkowi ukradną jego jedyne buty i te się znajdą, mają zostać jako *corpus delicti* po sądach przez trzy, albo sześć miesięcy, aż do lat, a tymczasem niech okradziony boso chodzi, bo tak chcą zbyt uczone przepisy. A choć wszystko za tem przemawia, a gospodarz o zbrodnię obwiniony, ani nie zechce, ani nie może swojej gminy opuścić, sędzia śledczy musi podejrzanego trzymać prawie o głodzie w więzieniu śledczem, bo tego chcą przepisy.

Kto gdzieindziej na świecie cywilizowanym przez długie trudy i mozoły posiadł wreszcie znajomość prawa, komu oddano w ręce moc sędziowską, kto ma rozstrzygać o wolności obywateli, o dochowaniu tajemnicy listowej i nienaruszalności domu, kto ma rozsądzać zawiłe a ważne sprawy o własność, kto, słowem, dzierży w ręku władzę, przeciw której nic nie mogą ani król, ani sejm, ten jest dygnitarzem w społeczeństwie. Sędziów takich jest gdzieindziej bez porównania mniej niż u nas i nie zajmują się spisywaniem mechanicznych protokułów i wypełnianiem formularzy; te sprawy załatwiają służebni pisarze, zawiśli od nich i przed nimi odpowiedzialni, coś nakształt galicyjskich djurnistów, tylko zawsze od nich lepiej płatni. Sędziowie rozpoznają tylko w każdej sprawie *quid sit juris*, tak, jak to czynili w starym Rzymie. A są tak płatni, iż bolesne a krzywdzące podejrzenia nie mają do nich przystępu, a stoją tak wysoko, że mogą ze swoich wyżyn spokojnie i nienamiętnie spoglądać na wszystkie stosunki społeczne. A na to są niezawiśli, aby mogli swojemi *veto* powstrzymać każde nadużycie władzy, albo odmówić wykonania niekonstytucyjnemu prawu, wydanemu przez parlament. Sędziowie na Zachodzie i nawet w demokratycznej Ameryce stanowią rodzaj arystokracji zarazem i kapłaństwa, bywają ludźmi zamożnymi, niezawiśli od wielkiej pensji, a najczęściej już wyrośli w tradycjach prawniczych i sądowych. Z nich się rekrutuje angielska izba panów, oni stanowili połowę dawnej szlachty francuskiej, zwanej *noblesse de robe*, z ich łona biorą wyższych urzędników administracyjnych w Prusach.

W Galicji znowu inaczej. Kiedy się chłopiec o głodzie i chłodzie przebije przez piekło szkół i czyściec egzaminów, gdy wreszcie zajdzie do raju, jako koncepista sądowy, będzie mu dalej i chłodno, i będzie miesięcznie pobierał sześćdziesiąt, albo sześćdziesiąt dwa złr. sędziowskiej pensji, a po czterech latach dostanie pensję, przy której będzie gorzej stał od każdego prywatnego oficjalisty, odpowiadającego nie za wolność ludzką, tylko za dobre rozstawienie robotników przy kopaniu kartofli. A gdy wreszcie posiwieje przy pełnieniu swego obowiązku, nie uwolni się od ciężaru rozsądzania tysiąca spraw, które właściwie nie powinny przychodzić przed jego trybunał, i załatwiania tysiąca manipulacyj podrzędnych, a ani jego pensja, ani jego stanowisko nie dorównają nigdy pensji, stanowisku urzędnika administracyjnego, będącego jednak tylko sługą władzy a nie kapłanem prawa. I doczeka się tej boleści, że zobaczy, iż ludzie z warstw wyższych, ludzie zamożniejsi i ci, którzy z domu wynieśli staranniejsze wychowanie, stronią od jego tak wzniosłego zawodu, podobnie, jak niestety stronią także od właściwego kapłaństwa. A choć sędzia ciągle bywa niedostatecznie płatnym, stawiają do niego koledzy, stawiają przełożeni żądanie niedorzeczne a pochodzące z powszechnego przesądu i powszechnej niemal choroby społeczeństwa, aby żył wedle stanu, tj. ponad stan i majątek swój, aby sam udawał pana, a jego żona była modną panią. I czy chce, czy nie chce, musi się sędzia zadłużyć, musi popaść w lichwę, a nareszcie doczekać się tego, że na niego rzucają najboleśniejsze podejrzenia. A na tem nie koniec; choć z przymusu wystrojony za pana, nie zostanie przypuszczony do tej arystokracji, do której należą uczeni prawnicy i rozjemcy wszystkich sporów społecznych i będą go zawsze trzymali w warstwach średnich towarzystwa i to tam może, gdzie najciaśniej i najniewygodniej człowiekowi wykształconemu. I sędzia będzie zazdrościł swobodzie dobrego rzemieślnika i stanowisku roztropnego przemysłowca.

Jeśli tak jest, a któż zaprzeczy, że tak jest, niegodziwym ten, co do czary goryczy naszych sędziów dolewa i tę krzywdę, iż stan cały wini za to, że w nim jednostki błądzą lub grzeszą. Zbrodnię wobec społeczeństwa popełnia ten, co stanem sędziowskim poniewiera. Kto chce, aby w kraju było dobrze i zdrowo, niechaj ten stan otacza czcią, niechaj go siłą podnosi w górę, niechaj ludzi popiera przyjazną zachętą, a niechaj tylko usiłuje naprawić złe urządzenia i zmienić fałszywe wyobrażenie społeczeństwa.

Na razie praktyczną rzeczą poprawić postępowanie cywilne i śledcze, idąc w ślad za trudami, podjętemi przez Stanisława Madejskiego. Ale wątpię, aby rada na złe leżała w pomnożeniu posad sędziowskich takich, jakie są teraz. Niechaj będzie sędziów mniej, a niech będą lepiej płatni, niechaj wielka część ich zajęć spadnie na ludzi nieuczonych i nieprawników, niechaj stan sędziowski zdobędzie przynależne jemu miejsce, a niechaj w dalszej przyszłości wielu z tych, którzy mają młodość na nauce jałowej spędzać, mając potem spisywać akta, zabierze się zawczasu do chlebodawczej pracy i przy niej wytrwa do końca.

Niechaj nauka będzie wyjątkową, ale prawdziwą; niechaj nikt się nie wstydzi pracy i ubóstwa względnego i obyczaju ludzi ubogich w kraju własnym; niechaj życie nad stan dla nikogo nie będzie obowiązkiem, ale hańbą i śmiesznością; niechaj naturalne rodziców pragnienie, aby ich syn wyszedł „na ludzi", nie szuka w tem wyrazu, że każdego pchają do szkół uczonych i do urzędników koniecznych, ale nie produkcyjnych; niechaj się kraj powstrzyma na drodze, po której stąpa, a która wiedzie do tego, że zostaje minjaturowemi Chinami, krajem, w którym się będzie zdawało innym, że są niewolnikami urzędników, a urzędnikom, że są najnieszczęśliwszymi niewolnikami nie wiedzieć czyimi.

Pióro zaniosło mnie daleko. Wiem, że na razie możemy tylko pracować nad poprawą przepisów sądowych i to tylko będzie zadaniem polityka; zadaniem pisarza wszelako i jego obowiązkiem wskazywać, gdzie głębiej tkwią przyczyny złego, nie w sądownictwie tylko, ale w całem naszem życiu społecznem, pragnąc, aby jego wołanie powoli zrodziło zwrot w opinji publicznej i miało ten skutek, żebyśmy się po latach wielu stali krajem podobnym do krajów pracowitych a nie rzeszą głodnych i wynędzniałych mandarynów, bez wspomnień swobodnej młodości, bez własnego gruntu pod nogami, bez siły do rzeczywistej twórczej pracy.

Lwów, d. 10-go lutego.

Wojciech Dzieduszycki.

skiego na ziemię, zaczęli operować kieszenie swej ofiary.

Na szczęście dał się słyszeć dzwonek nadjeżdżających od Warszawy sanek, co łotrów spłoszyło.

Korytkowski, jakkolwiek lekko poturbowany, postanowił udać się w dalszą drogę.

Tymczasem nieopodal rogatek pojawiło się znów dwóch rabusiów.

Ostrożny robotnik, ufając swoim nogom, począł szybko biedz, a dla dania większej swobody ruchom zrzucił z siebie burkę, która się stała łupem łotrów, sam zaś Korytkowski dalszej pogoni uniknął.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Hersza Raszynera pod nrem 4-ym przy ul. Mostowej skradziono pościel, garderobę i różne naczynia kuchenne wartości 200 rs. — Z warsztatu Jana Jeżewskiego pod nrem 10-ym na Nowolipkach skradziono paręset funtów miedzi.—Z sanek powracających z kolei petersburskiej wieczorem, w czasie chwilowego postoju na ulicy Aleksandrowskiej skradziono p. Janowi Wolińskiemu tłomok, zawierający garderobę i rozmaite przedmioty wartości około 300 rs.—Na targu za Żelazną Bramą kucharzowi, Janowi Bleniakowi, wyciągnięto woreczek, zawierający storublowy banknot.— Z piwnicy Bronisławy Korczewskiej pod nrem 22-im przy ul. Nowogrodzkiej skradziono różne artykuły spożywcze.— Sprzeniewierzenie, o którem donosiliśmy wczoraj, nie dotyczy sklepu fabrycznego pod nrem 1-ym przy ul. Gęsiej, gdzie dysponentem jest p. Aron Glass.

= Po raz trzeci.

W dniu wczorajszym pod nrem 8-ym przy ul. Chłodnej wyłamano kłódki w piwnicy jednej z lokatorek i skradziono rozmaite produkta spożywcze.

Jest to już trzecia kradzież w tym domu w ciągu paru tygodni.

Policja zażądała natychmiastowego usunięcia stróża za brak należytego nadzoru.

= Nieostrożna jazda.

Wóz włościański, którym powoziła Helena Krunkowa, żona kolonisty z Borków, przejechał dziś rano Abrahama Baumana.

Handlarz został ciężko zraniony w głowę.

Na Zjeździe sankarz nr. 665 przejechał Franciszkę Ozimską, staruszkę, liczącą 80 lat wieku, która poniosła ciężkie obrażenia na całem ciele.

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie pisma następującego: „W rocznicę śmierci ś. p. Jana Łukomskiego, złożyłyśmy rs. 5 na wpisy dla uczniów. *Wdowa z córką.*"

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Leokadja z Ulatowskich **Kasperkiewicz**, wdowa po obywatelu ziemskim, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 70, zakończyła życie w dniu 15-ym lutego 1889 r. Pozostały syn i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 18-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—612—

† Ś. p. Henryk Aleksander **Gajewski**, kupiec i obywatel m. Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 30.

Pozostała w nieutulonym żalu żona z córką i rodzicami zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 17-ym lutego, to jest w niedzielę, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—597—

— B. p. Filipina z Poznańskich **Gibs**, żona buchaltera, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 32.

W głębokim smutku pozostały mąż, syn, matka, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 17-ym lutego r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** po południu z mieszkania własnego przy ulicy Nowolipki № 34, na cmentarz starozakonnych. 2—616

† Dnia 18-go lutego, to jest w poniedziałek, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Adama **Charczewskiego**, obywatela i małżonki jego ś. p. Małgorzaty z Żebrowskich, na które pozostałe córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —594—

† W poniedziałek, to jest dnia 18-go lutego, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Michała **Lande**, za duszę jego, oraz za syna ś. p. Czesława, odprawi się msza święta, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —595—

† Dnia 18-go lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Symeona **Wernera**, na które w głębokim smutku pozostała żona i dzieci zapraszają rodzinę i życzliwych. —202

† Dnia 18-go lutego r. b., t. j. w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Konstancji z Zielińskich **Prenier**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —606

† Dnia 19-go lutego r. b., we wtorek, w rocznicę śmierci ś. p. Salomei **Saniewskiej**, odbędzie się za jej duszę nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana. —604—

† Z powodu przypadającej w dniu 17-ym lutego r. b. trzeciej rocznicy śmierci ś. p. **jenerałowej Bronisławy BERSKIEJ**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w dniu 19-ym lutego, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—584—

† W poniedziałek, to jest dnia 18-go lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. **Joanny Szwejkowskiej**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała w nieutulonym żalu matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —576—

† Dnia 18-go lutego, jako w piątą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Sabina **Sciborowskiego**, odędzie się msza święta w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-ej** rano, na którą w ciężkim żalu pogrążeni rodzice zapraszają życzliwych. —578—

† W poniedziałek, to jest dnia 18-go lutego,, jako w 14-tą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Stępowskiego**, b. urzędnika warszawskiej izby obrachunkowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała wdowa z synami, córką, zięciem i synową zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —206—

† Duchowieństwu, jak również osobom uczestniczącym w odprowadzeniu zwłok męża mego ś. p. Karola **Kamińskiego** na wieczny spoczynek, składam szczere „Bóg zapłać".

—600— **Żona Józefa Kamińska.**

NADESŁANE.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W dalszym ciągu swoich rozmyślań nad znikomością rzeczy, o czem wspominaliśmy wczoraj na tem miejscu, ks. Meszczerskij pisze w *Graždaninie:*

„Weźmy np. również osławioną ligę pokoju, przymierze Niemiec, Austrji i Włoch, jedno z dzieł Bismarka, którem się wszyscy zachwycali... Nikt nie nastaje na to przymierze, nikt mu nie grozi—i cóż? Oto samo w oczach całej Europy wali się, jak budynek, w którym zgniły belki. W Austrji rozpoczynają się rozruchy, wymierzone przeciw związkowi z Niemcami; we Włoszech również ludność się burzy — i z jakiego powodu? Z powodu tej samej idei, która zaczyna nurtować przymierze—z powodu idei bismarkowskiej.

Obok tego wszystkiego Stambułow zaczyna prowadzić układy z patrjarchą konstantynopolskim!!! Jakąż jeszcze większą ironję zachowają losy dla przyszłości Bułgarji, kraju Stambułowów i Koburgów? Tak, wszystkie te fakta są nader ciekawe dla obserwatora. Tymczasem zdala od wszystkich, nawet bez ćwiarteczki Bismarka, Rosja wciąż silniej i silniej rozwija się w swej niezależności i samodzielności; więzy, które niegdyś krępowały ją, leżą u jej nóg i dziś Rosja poznaje lepiej niż dawniej, do czego ją Bóg powołał. Tutaj życie, a w Europie wszystko obłoki i złudzenia."

S. S. Tatiszczew zamieścił w *Russk. wiest.* artykuł polityczny o stosunku Rosji do Anglji. W artykule tym czytamy pomiędzy innemi:

„Koncert europejski" i „potrójne przymierze" — oto są dwie główne przeszkody do pomyślnego rozwiązania zadań historycznych Rosji na Wschodzie. Dopóki Anglja upierać się będzie przy zachowaniu sobie prawa kontrolowania stosunków Rosji nietylko do Turcji, lecz i do Rumunji, Serbji, Bułgarji i Grecji, dopóty nie może być mowy o pogodzeniu w tych krajach interesów russkich z angielskiemi w drodze bezpośredniej umowy mocarstw interesowanych. Równie trudno myśleć o porozumieniu z Niemcami w kwestji wschodniej, dopóki nie będzie zniesiony traktat związkowy austrjacko-niemiecko-włoski, który z góry rozstrzygnął kwestję wschodnią na korzyść kontrahentów. Nie wiemy dokładnie, w jaki sposób „ligiści" rozporządzili się losami Wschodu, wiemy jednak, jakie rozwiązanie ukazuje nam tysiącoletnia historja Rosji. Rozwiązanie to zasadza się na ugruntowaniu panowania russkiego nad Bosforem i Dardanelami i protektoracie russkim nad współplemiennemi i współczesnemi ludami półwyspu Bałkańskiego. Nadeszła pora, aby wypowiedzieć to wszystko bez wahania i niedomówień, bez fałszywego i niczem nieuzasadnionego wstydu, w całem przeświadczeniu o naszych prawach i sile naszego powołania historycznego. Tak myśleli i rozumowali Piotr W. i Katarzyna W., do tego też celu zdążał Aleksander I-szy w krótkim, niestety! okresie czasu pomiędzy pokojem tylżyckim i erfurckim, W pierwszych latach po wstąpieniu na tron cesarz Mikołaj zapowiedział wobec Europy, że Rosja musi tak samo panować nad Dardanelami i Bosforem, jak Anglja nad Gibraltarem. Jeżeli potem dodał, że nie pragnie dla siebie ani piędzi ziemi tureckiej, to z tem zastrzeżeniem, że nie pozwoli i innym mocarstwom na zdobycie choćby werszka. W tym samym sensie pojmował również i cesarz Aleksander II-gi swoją obietnicę, daną posłowi angielskiemu, co do niezajmowania Konstantynopola."

Echa Mayerlingu.

Matin paryski pomieścił w tych dniach list starego i poufnego przyjaciela rodziny Vecserów.

Powtarzamy go tu w streszczeniu, zawiera bowiem nowe szczegóły o charakterze Marji Vecsery i o jej stosunku do arcyksięcia Rudolfa.

Baronówna zakochała się w arcyksięciu—pisze ów przyjaciel—na wiosnę r. z. Mówiła o przedmiocie swej miłości z uwielbieniem, nie widziałem w tem jednak nic zdrożnego i sądziłem, że zamężcie położy kres urojeniom.

Tymczasem konkurent nie zjawiał się.

Wyjazd do Londynu i, co za tem idzie, oddalenie od Wiednia, miłość jej wzmocniły. Pisała ztamtąd: „Od czasu, kiedy Wiedeń opuściłam, żyję jakby we śnie. Straszna rzecz być tak daleko od ojczyzny."

Rok przedtem pisała z Londynu: „Jakżem szczęśliwa, że Austrja daleko."

Po powrocie z Londynu zaczęła uczyć się. Przyjaciel domyślał się, że Vecsera kocha jakiego uczonego lub literata.

W listopadzie zajmowała się wiele procesem Chambige'a.

Vecsera pytała zdziwiona: „Jak ten człowiek mógł chybić, strzelając do siebie?" Wkrótce znów zaczęła wypytywać przyjaciela rodziny o działanie różnych trucizn, na pytanie zaś, dlaczego pyta o to, odpowiedziała wybiegiem, że jedna z jej przyjaciółek zajmuje się wiele chemją.

W tych czasach baronówna wpadała od czasu do czasu w melancholję. Zdarza się to często w chwilach, kiedy dziewczę staje się kobietą. Baronównę można było jeszcze wówczas uratować przez wywiezienie jej z Wiednia, ale ona korespondowała już z arcyksięciem, a nawet widywała się z nim.

W jesieni hrabina Larisch wprowadziła ją na dwór. Przyjaciel odradzał baronównie zawieranie bliższych stosunków z hrabiną, ale napróżno.

Od tego czasu coraz częściej mówiła o śmierci:

— Niedługo pożyję. Widzisz pan na mojej ręce tę linję, jak ona się załamuje? To oznacza śmierć rychłą.

Innym razem mówiła: „Ten Chambige był bardzo niezręcznym. Pewien pan, wielki myśliwy, powiedział mi, że z lustrem w ręku z pewnościąby nie spudłował."

Tak właśnie skończył arcyksiążę Rudolf...

Na Nowy rok baronówna była bardzo wesołą; lecz już w kilka dni później, stłukłszy sobie nogę, powiedziała:

— Nic nie szkodzi. Przepowiadano mi, że w styczniu spotka mnie wielkie nieszczęście.

W drugiej połowie stycznia baronówna straciła znów humor. Pewnego dnia dała autorowi listu swoją fotografję:

— Weź pan. Niedługo pożyję, a chciałabym zostawić panu pamiątkę.

W tych czasach skarżyła się na bezsenność. Przyjaciel nie pytał jej o tajemnicę, której już się domyślał. Raz przecie baronówna skrzyżowała ręce na głowie i zawołała:

— O gdybyś pan wiedział?

— Co?

— Nic.

W sobotę przed śmiercią swoją, żegnając się z przyjacielem, rzekła:

— Do widzenia we wtorek.

— A zatem we wtorek, jeżeli żyć będziemy.

— Tak, jeżeli jeszcze żyć będziemy—powtórzyła głosem grobowym.

Z burz politycznych.

Upadek gabinetu Floqueta.

Malowniczym był widok roznamiętnionych grup poselskich, które onegdaj w pałacu Bourbon przed rozpoczęciem posiedzenia rozprawiały o jego spodziewanych następstwach. Boulanger ze swoim sztabem wszedł do izby, skoro tylko pierwszy mówca głos zabrał.

Tym „pierwszym" był monarchista, bar. Mackau. Żąda on przedewszystkiem rozwiązania izby (brawa na prawicy, śmiech na lewicy). Rewizję należy odroczyć na dni osiem, aby przez ten czas Floquet wytłumaczył Carnotowi potrzebę rozwiązania! Floquet woła wśród śmiechu: Niechaj p. Mackau sam udzieli tej rady prezydentowi rzeczypospolitej! Minister prosi izbę, aby niezwłocznie zaczęła obrady nad rewizją. Izba 375 głosami przeciw 173 zgadza się na to.

Tu jednak wszystkie szyki psuje kąpany zwykle w gorącej krwi radykalny hr. Douville Maillefeu, trzeźwiejszy dziś, niż kiedykolwiek. Niechaj lud sam powie, czy pragnie rewizji konstytucji, czy nie! Lud ma czas do namysłu, gdyż okres wyborczy zaczął się. Mówca jest za polityką zdrowego rozumu, której—co prawda—w tych eleganckich obszarach bywa częstokroć zaciasno (wesołość).

Biskup Freppel sprzeciwia się. Hr. Douville: Ja wiem, że pan nie znosisz opozycji, pan lubisz kazalnicę, ponieważ lud w kościele wierzy panu na słowo i bije się tylko w piersi! (wrzawa oburzenia na prawicy, śmiech szyderczy na lewicy). Mówca, zwrócony do krzyczących: Nie zmusicie mnie do milcze

nia, chyba mnie spalicie na stosie, jak to uczyniliście z jednym z moich przodków! (nowa wrzawa na prawicy i śmiech). Wstecznicy z ław monarchicznych prawią frazesy o udzielności ludu, w gruncie duszy zaś pogardzają nim! (niepokój). Ja chcę, aby przedewszystkiem lud sam rozstrzygnął! Panowie z prawicy wiedzą, jak moljerowski Pourceaugnac, o wszystkiem, chociaż niczego się nie nauczyli! (Homeryczny śmiech na lewicy, wołania: „Do porządku!" z prawicy).

Jeżeli naród pragnie wskrzeszenia praw dziedzicznych, jak ci panowie utrzymują (gwałtowne protesty!), niech powie! Cassagnac: Naród powiedział już to podczas wyborów z r. 1885-go! Mówca: Nieprawda! Wówczas żaden z was nie przyznał się, że chce obalić rzeczpospolitą! Cassagnac: Mówimy to codziennie. Hr. Douville Maillefeu wskazuje dalej na zamęt opinji, jaki panuje. Nikt nie wie, jakiej chce rewizji, ani co na miejsce obecnego porządku rzeczy postawić. Lepiej stworzyć ustawy, gwarantujące porządek. Ostatecznie żąda odłożenia rewizji do oświadczenia się narodu przez wybory powszechne (oklaski w centrum).

Floqnet zwraca uwagę, że już głosowano. Mimo tego izba głosuje ponownie. Ścisk dokoła ław ministerjalnych. Rząd oczywiście w mniejszości. Floquet, Goblet i Freycinet opuszczają salę, aby porozumieć się, co uczynić, jeżeli uchwała wypadnie przeciw niemu. Po półgodzinnej przerwie Méline ogłasza rezultat: 307 przeciw 218! Przez chwilę miejsce piekielnej wrzawy zajmuje uroczysta cisza. Floquet wchodzi na trybunę i ogłasza swą dymisję. (Przez kilka minut grzmiące protesty po lewicy, republikanie, zwłaszcza skrajnych frakcyj, urządzają owację dla ustępującego gabinetu.) Gdy Floquet wraz z Gobletem i Freycinetem opuszczają salę, cała lewica powstaje i bije oklaski.

Przeciw gabinetowi głosowało, oprócz 170-iu członków prawicy, także 137-iu republikanów, w tej liczbie nawet niektórzy radykaliści.

Nad węgierskim Dunajem.

Czwartek.

Znowu grupy przed parlamentem. Ajenci policji tajnej, ubrani w trójbarwne przepaski, proszą, aby się rozejść. Naczelnik tego departamentu policji, baron Splenyi, jest osobiście na zagrożonym posterunku.

W izbie powstaje Gabrjel Ugron i oskarża Tiszę o to, że w usta monarchy, przyjmującego deputację izby, włożył słowa potępienia dla opozycji! (Grzmiące oklaski po lewicy, głosy: „do porządku!" z prawicy, prezydujący karci Ugrona za wmieszanie korony do dyskusji.)

Ugron ciągnie dalej: Wszyscy czcimy i kochamy koronę, ale nie damy się także schować do kieszeni! Ponieważ osoba monarchy jest świętą i nietykalną, odpowiedzialnym za wszelką manifestację tej treści jest rząd. Tisza wyzyskał tę dobę smutku i żałoby na własną korzyść! (grzmiące protesty z prawicy). Gabinet nietylko powinien posiadać zaufanie korony, jest on także pełnomocnikiem parlamentu! Minister, który nakłania króla, ażeby wywarł nacisk na pewną frakcję parlamentarną, nie ma poczucia konstytucyjnego! Nie leży w interesie kraju, aby powaga korony otaczała rząd, który doznaje pogardy u całego narodu! (niesłychana wrzawa w izbie). Prezydent wzywa mówcę do porządku.

Tisza zaprzecza, aby słowa monarchji, wygłoszone z głębi zasmuconego serca do prezydenta izby, który przychodzi do niego z kondolencją, były dyktowane przez ministrów. Ani monarcha, ani rząd nie dadzą się ugiąć przed żadną presją, huczącą w ulicach! (silne oklaski z prawicy). Niech przedstawiciele narodu pamiętają o tem, że parlamentaryzm żyje tak długo, dopóki legalna większość sejmu wykonywa bez strachu i zastrzeżeń prawo, które powierzył jej naród!

Polonyi woła, że minister, który nie waha się zdepopularyzować koronę, nie wart jest czci narodu! Prezydujący wzywa go wśród straszliwej wrzawy do porządku.

Następnie Szederkenyi wnosi interpelację w sprawie policyjnego przesłuchania Takacza, widząc w tem naruszenie prawa. Izba z oburzeniem potępia jego wniosek i rozpoczyna obrady nad ustawą wojskową.

*

Tymczasem posłowie: hr. Gabrjel Karolyi, Djonizy Pazmandy i bar. Ivor Kaas, oświadczyli młodzieży, iż gotowi są stanąć na jej czele. To sfanatyzowało znowu studentów. Wybrano zaraz komitet wykonawczy, który w niedzielę, o godzinie 2-ej po południu, urządził pochód demonstracyjny. Pochód ten ze sztandarami i z muzyką wyruszy z placu Kalwina i obejmie wszystkie celniejsze arterje miasta.

W ulicy Szandora przed restauracją studencką, kędy Zoltan Takacz, smutny bohater chwili, przemawiał do ludu, nastąpiło o godz. 5-ej wieczorem (czwartek) pierwsze starcie z konną policją. Około stu osób odprowadzono do policji. Wieczorem przybrały manifestacje olbrzymie rozmiary. Mimo upomnień rektora uniwersytetu, dra Klingera, ogromny pochód studencki uszykował się o godz. 7½ i wyruszył przed klub skrajnej, t. zw. niezawisłej, lewicy, po drodze powtórzywszy akt spalenia *Nemzetu* i kocią muzykę. Z okien klubu przemówił poseł Juljusz Lits.

Zaledwie skończył i frenetyczne „*Eljen!*" wzbiło się pod niebiosy, natarła na tłum kilkutysięczny konna policja, zbrojna w pałki i laski. Wywiązała się zaciekła walka, skończona odwrotem studentów i uwięzieniem znowu kilkudziesięciu osób.

O godz. 8½ wieczorem pułk piechoty obsadził ulice, które były dotąd widownią gorszących scen.

Nazajutrz ponowić się miały znowu manifestacje w izbie i na ulicach Pesztu.

W izbie włoskiej.

I w izbie włoskiej przygotowywała się na czwartek burza przeciw rządowi.

Na porządku dziennym stanęło Bonghiego wotum nagany dla rządu, z powodu zaburzeń robotniczych na ulicach Rzymu.

Odescalchi i Cavallotti w mowach spokojnych i przedmiotowych przypisują przyczynę ruchu w łonie proletarjatu straszliwej nędzy, jaka panuje we Włoszech, i szukają środków zaradczych.

Crispi przemówić miał wczoraj. Był on pewnym zwycięstwa. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Petersburg 16-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Bal, urządzony na korzyść tutejszego Towarzystwa katolickiego dobroczynności, odbył się w sali klubu szlacheckiego. Świetność tegorocznego balu przewyższyła wszystkie dawniejsze. W liczbie obecnych znajdowali się: poseł niemiecki jen. Schweinitz, poseł turecki Szakir basza, radca poselstwa niemieckiego hr. Pourtalès, oraz członkowie innych poselstw zagranicznych. Pomiędzy gośćmi widać było wielu jenerałów, oraz wyższych urzędników, udekorowanych orderami. Bilety na bal wydawane były w tym roku z wielką oględnością. Bawiący czasowo w Petersburgu Henryk Siemiradzki był również na balu. Do tańca przygrywała orkiestra Lewandowskiego, przybyłego umyślnie z Warszawy. Ulubionemu dyrektorowi warszawskiemu, pod którego kierunkiem orkiestra grała z niebywałą werwą, ofiarowano owacyjnie wieniec i srebrną papierośnicę. Oprócz orkiestry balowej, grała również orkiestra straży ogniowej, umieszczona na chórze. Tańce prowadził inżenier Zwan. Tualety pań odznaczały się bez wyjątku wytwornym gustem i bogactwem. Większość dam nosiła kosztowne klejnoty, wśród których przeważały brylanty. Z pań obecną była na balu hr. Tyszkiewiczowa córka hr. Alfreda Potockiego oraz inne damy z arystokracji polskiej. Piękności królowały pp.: Sędzikowska i dra Krzywińska. Przedstawicieli ciała dyplomatycznego przyjmowała p. Żuk z ks. Lubomirskich. W bufecie, urządzonym w jednej z bocznych sal, zasiadała senatorowa Małkowska. Zabawa trwała do rana. Biały mazur zakończył się po godz. 6-ej rano.

Petersburg 16-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — *Evangel. Sonntagsbl.* donosi o licznych skazaniach pastorów luterańskich z prowincyj nadbałtyckich z powodu stosunków wyznaniowych. Dwóch pastorów, którzy w r. 1888-ym skazani byli na dwuletnie zesłanie do Smoleńska, zostali ostatecznie pozbawieni swych urzędów. Jeden z pastorów został w tych dniach skazany przez senat na cztery miesiące zawieszenia w urzędzie. Niebawem senat zawyrokuje w sprawie innych czterech pastorów. Nadto wniesiono około 60-iu nowych skarg przeciw pastorom luterańskim w prowincjach nadbałtyckich.

Petersburg 16-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzienniki tutejsze dziwią się temu, że gabinet Floqueta upadł skutkiem manewru parlamentarnego, sądzą wszelako, że Boulanger nie obali tak rychło rzeczypospolitej. *Nowoje wremja* radzi utworzenie nowego gabinetu wyłącznie z senatorów. *Petersburskija wiedomosti* ubolewają nad tem, że Francji z powodu wewnętrznych zamieszek brak jest w Europie.

Wiedeń 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister rolnictwa powiększył znacznie roczną subwencję z funduszów państwa na regulację rzek i meljoracje rolne w Galicji.

Wiedeń 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczorajszy debiut młodziutkiej lwowianki, Ireny Abendroth, w operze nadwornej, wypadł świetnie. Śpiewała Aminę w „Lunatyczce". Głos niezwykły, prześliczny, zdolność do koloratury wrodzona, tylko potrzeba głosowi siły i pełności brzmienia. Debiutantka liczy dopiero lat 17. Publiczność zachwycona, krytyka chwali gorąco.

Budapeszt 16-go lutego. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Mimo upadku wniosków opozycyjnych, musiano zamknąć wczorajsze posiedzenie sejmowe przed wyczerpaniem porządku dziennego. Opozycja pomija już ustawę wojskową, a godzi osobiście w osobę Tiszy, którego nazywa „Katyliną". Na dzisiaj uchwalono spokój, ażeby nie zniechęcać mieszczaństwa do udziału w jutrzejszym pochodzie. Wszyscy dzisiaj w Peszcie uzbrojeni są w rewolwery.

Berlin 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Pojawiła się dzisiaj księga biała w sprawie samoańskiej, zawierająca 44 dokumenty z czasu od d. 8-go grudnia 1886-go r. do d. 5-go lutego 1889-go r. Wyjaśnia ona istotę ogłoszonego na wyspach Samoa jstanu wojennego.

Berlin 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przerwy w komunikacjach zdołano przeważnie usunąć.

Paryż 16-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W kołach parlamentarnych zapewniają, że prawica monarchiczna dlatego głosowała za odroczeniem rewizji konstytucji, ponieważ była pewną, że senat odrzuciłby rewizję. Wolała zaś wywołać upadek gabinetu i stworzyć nowy zamęt.

Paryż 16-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z pomiędzy licznych kombinacyj ministerjalnych, najwięcej widoków mają gabinety: Rouvier, Say i Flourens.

Berlin 16-go lutego, g. 2 m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce 217 90 (wczoraj 218.—)
Ruble na dostawę 217 75 (wczoraj 218.—)

Z SĄDÓW.

W cyrkule.

Izba sądowa tutejsza w charakterze pierwszej instancji sądziła w dniu wczorajszym sprawę o nadużycia przy wydawaniu wyciągów z ksiąg stanu cywilnego. Na ławie oskarżonych zasiedli: b. komisarz cyrkułu VIII, Jan Akimow, komisarz cyrkułu IV, Paweł Alakritskij, oskarżeni o niedbalstwo służbowe, b. kancelista V/VI cyrkułu, Leon Modzelewski, oskarżony o fałsz w urzędowaniu, i mieszkańcy m. Warszawy: Moszek i Wolf Lichtenbaumowie, Jakób Sieradzer i Lejba Zalcfuss, oskarżeni o korzystanie z fałszywych dokumentów urzędowych.

Przebieg rozpraw jutro.

Wyrok ogłoszono o godz. 1-ej i pół w południe. Akimow, Alakritskij i Wolf Lichtenbaum zostali uniewinnieni, pozostali czterej skazani zostali na pozbawienie szczególnych praw i przywilejów i rok rot aresztanckich.

W komplecie sądzącym zasiadali pp.: Holm, Koczubej i br. Roop. *E. W.*

GIEŁDA.

Warszawa, 16-go lutego.

W walutach obcych ruch średni.

Długi **Berlin** kupowano po 46.02½ i 45.95.

Berlinem krótkim obracano po 45.95, 45.90, 45.85 i 45.82½, przy chęci osiągnięcia 46.10.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 45.80.

Krótki **Londyn** po 9.35 w zaofiarowaniu, bez pokupu.

Paryż krótki kupowano po 37.10, przy żądaniu po 37.20.

Wiedeń krótki ofiarowano po 77.75, sprzedawano zaś po 77.50, 77.45 i 77.40.

Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 83.45, wzięto zaś kilka tysięcy po 83.15 i 83.20.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 100 I, II i III emisje. Kupiono około 20,000 wszystkich trzech emisyj po 99.25, 99.37½ i 99.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96 I ser. i po 94.80 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkanaście tysięcy I ser. po 95.75, oraz kilkadziesiąt tysięcy mieszanych listów i V ser. po 94.40 i 94.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, zniżkowe. *W. O.*

DOLINA SZWAJCARSKA.

W niedzielę, 17 lutego 1889 r. **KONCERT Stałej Orkiestry Warszawskiej** pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda.** 1. Marsz koronacyjny z op. „Folkunger", Kretschmera. 2. Uwertura z op. „Albin", Flotowa. 3. Na lagunach, walc Straussa. 4. Chór pielgrzymów i pieśń do gwiazdy wieczornej z op. „Tannhäuser", Wagnera. 5. Uwertura z op. „Ilka", Dopplera. 6. Antrakt z op. „Chata za wsią", Noskowskiego. 7. Z najnowszych czasów, potpourri Stefensa. 8. Mazur z op. „Halka", Moniuszki. 9. Uwertura z op. „Król Yvetot", Adama. 10. „Nie ma jak w Warszawie", polka A. Sonnenfelda. 11. Serenada Moszkowskiego. 12. Carmen-kadryl, A. Sonenfelda.

Początek o godz. 5-ej po poł. — Dyrektor Stałej Orkiestry Warszawskiej **Adolf Sonnenfeld**, przyjmuje zamówienia przez ciąg karnawału na bale i wieczory prywatne, na orkiestry w zwiększonym lub zmniejszonym komplecie, oraz fortepian i skrzypce. Wiadomość w drukarni Tarnowskiego, Nowosenatorska 6, od 12—2 po południu w dni powszednie w niedziele i święta w czasie koncertu w Dolinie.

Wejście 30 kop. 609

GEOMETRA

190

miernik nieżonaty, potrzebny do robót leśnych na rok jeden. Reflektujący zechcą podać, gdzie kończyli nauki i jakie już roboty w praktyce uskutecznili, oraz na jakich warunkach posadę powyższą przyjmą. Korespondencje w języku russkim adresować należy: W Uprawlenje Czeczelnickim imieniem kniaziej Orłowych, podol. gub. czerez Olgopol w m. Czeczelnik.

W ogrzewanym Cyrku P. Busch

przy ulicy Ordynackiej

W niedzielę dwa przedstawienia, początek pierwszego o godzinie 4-ej po południu, na które każda osoba może wprowadzić dziecko bezpłatnie. Początek 2-go przedstawienia o godzinie 8-ej wieczór. — ***W obydwóch przedstawieniach*** występ Miss Idoli, pogromicielki 4 olbrzymich lwów, oprócz tego występ wszystkich artystów, artystek i wprowadzenie tresowanych koni. (207)

KOMITET

Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że dnia 23 lutego w sobotę danym będzie

BAL

w lokalu Towarzystwa dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości, nadmieniając, że liczba biletów wejścia jest ograniczoną.

Początek zabawy o godzinie 9-ej wieczorem.

Bilety wydawane będą w dniach 20, 21 i 22 lutego od 8-ej do 10-ej wieczorem. (205)

NAGRODY Rs. 5.

W Piątek d. 15-go b. m., o godzinie 4-ej po południu, w drodze od Elektoralnej na plac Teatralny, odbytej częścią pieszo, a częścią sankami, ***zgubiony został PĘK KLUCZY*** rozmaitej wielkości. Łaskawy znalazca zechce odnieść do ***Biura Ogłoszeń, Senatorska 26***, za nagrodą rs. 5. (203)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Paniom Irenie i Amelji.* — W niedzielę, dnia 17-go b. m. będziemy oczekiwać na łaskawe przybycie w wiadomem miejscu i w oznaczonym przez panie czasie.

Będziemy także i na tomboli.

(602) *Dwaj.*

— Najdroższy! wierzę niezłomnie w szlachetność twej duszy, wierzę w doskonałość twych myśli i czynów. Droższyś mi niż świat cały! lecz w jedno zwątpiłam... cóż teraz warte życie moje?!! Błagam ostatniej ofiary widzenia! w przyszłym miesiącu wyjeżdżam.—*M. X.* (605)

ULUBIONA

ZOCHNA-POLKA

przez

Wacława Stępińskiego,

grywana z wielkiem powodzeniem na maskaradach i balach przez **orkiestry: Lewandowskiego, Rożalskiego, Sonnenfelda** i innych.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji. **Cena kop. 30.** 302r

Nakład F. HÖSICKA.

Tanie wydawnictwo Nut u G. SENNEWALDA, Miodowa Nr 6.

Gobbaerts, „**Speme Arcana**". Melodja Adeliny Patti na fortepian, 40 kop.
Verdi, „**La Forza del destino**". Melodja do śpiewu „Spokoju o mój Boże", 40 kop.
Krogulski W., „**Minor Walc**", na fortepian, 40 kop.
Ivanovici, S. „**Westchnienie**". Walc na fortepian 40 kop.
Alberti, Wyjątki z ulubionych oper na 4-ry ręce, 15 kajetów, każdy po 60 kop.

Przypominamy także melodyjne **Tańce** p. **Jadwigi Spiess**, ogólnie się podobające. 220r

PLAC WĘGLI

od 30 lat z powodzeniem egzystujący, na pryncypalnej ulicy, w domu przechodnim, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy r. b. Wiadomość Długa № 12, lokalu № 108. 300R

Ktoby miał do zbycia

Tokarnie pociągowe

do żelaza i Młot parowy lub frykcyjny, zechce złożyć ofertę pod **W. Y. 49**, do kantoru tegoż pisma. 224

SZUTASZ.

Pracownia wyszywania szutaszem sukien, okryć damskich i dziecinnych ubiorów, według paryzkich żurnali oraz trykotów zwyczajnych i colien. 227

D. Panoski.

Warszawa, **Wązka-Miła № 3, m. 53.**

Do eksploatacji pokładów TORFU

na kilkudziesięciu morgach, uznane przez Technika w doskonałym gatunku, w majątku położonym 4 wiorst od stacji Pruszków kolei Wied., **potrzebny jest przedsiębiorca fachowy, z kapitałem od Rs. 2,000 do Rs. 3,000**, któryby przyjął kierunek główny przedsiębiorstwa, blizkość kilku fabryk i zbyt na okolice jest zapewniony. O szczegółowych warunkach dowiedzieć się można u właściciela domu Sienna 8/1417a. 285R



P. Śliżyński

wyucza 6-ciu **tańców** najpotrzebniejszych salonowych w 20-tu kilku lekcjach do lat 50.—**Królewska № 3.** 229

WODA KOLOŃSKA MIĘDZYRZECKA

jest do nabycia w pierwszorzędnych magazynach perfumeryjnych, galanteryjnych i w składach materjałów aptecznych. 295R

SKŁAD GŁÓWNY

E. EICHLER.

Aleja Jerozolimska Nr 64,

wprost Kruczej w Warszawie.

WILLA

do sprzedania lub zamiany z wolnej ręki, za rogatkami Belwederskiemi. Wiadomość Leszno 22, Adwokat Szczekowski, bez pośrednictwa. 226

SKŁAD WĘGLA

HURTOWY 231

z kopalni Flora,

przyjmuje obstalunki na odstawy po kop. **90** za korzec, w kantorze Hotelu Drezdeńskiego **przy ulicy Długiej.**

OGŁOSZENIE.

Budowniczy fortyfikacyj warszawskich na lewym brzegu rzeki Wisły podaje do wiadomości osób, chcących w ciągu roku 1889-go dostarczyć fortom do 30,000 pudów węgla kamiennego i do 100 kubicz. sążni drzewa sosnowego, aby składali swoje deklaracje z wymienieniem cen, według których dostawa może być uskutecznioną, w Zarządzie budowniczego (Nowo-Wielka № 11) do d. 24 Lutego (8 Marca) r. b., do godz. 12-ej w południe. O warunkach dostawy można się poinformować w tymże Zarządzie od godz. 11-ej do 3-ej po południu. 223

W domu pod № 21 Leszno, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

6 dużych Składów

na fabrykę. 299R

SUBJEKT

Polak, będący pięć lat w handlu, poszukuje od 1 Kwietnia r. b., z powodu wydalenia z Prus, miejsca w Królestwie w handlu żelaznym jako ekspedjent. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **S. I. 350** poste-restante Srem. Prow. Poznańska. 296R



GŁÓWNA SZKOŁA KROJU i SZYCIA SUKIEŃ i BIELIZNY

Ksawerego Głodzińskiego,

NOWO-SENATORSKA Nr 2 w Warszawie **NOWO-SENATORSKA Nr 2.**

Autor znanej zaszczytnie Metody Kroju, przyjmuje na naukę każdodziennie, po skończeniu kursu wydaje świadectwa legalizowane przez **Urząd Starszych Zgromadzenia Krawców.** — O praktyczności nauki i metody **Ksawerego Głodzińskiego**, najlepiej świadczy ilość szkół prowadzonych z powodzeniem przez niego (w Warszawie, Moskwie, Petersburgu, Kijowie i Lwowie, jak również wielka ilość wydań jego „**Najnowszej Metody Kroju Sukień i Bielizny,**" w językach polskim i russkim.—Programy na żądanie wysyłane są **franco.** 197

SKŁAD PŁÓTNA JAROSŁAWSKIEGO,

firma

„MAGAZYN MOSKIEWSKI"

Bielańska № 7, w Hotelu Krakowskim.

Co tydzień otrzymuje świeże transporty:

Płótna Jarosławskiego na koszule i prześcieradła, do 3 arsz. szerokości.
Garniturów na 6, 12, 18 i 24 osób, białe i kolorowe.
Płótna szarego i drelichu na rolety.
Ręczników do twarzy. kąpielowych i kuchennych.
Chustek płóciennych, batystowych i jedwabnych.
Pończoch, Skarpetek bawełnianych nicianych, z fil-d'écosse i wełniane.
Madapolamu, Szyrtyngów, Kretonów, Kreasów, Pik, Nansuków, Kanifasów, Barchanów i t. d., różnej szerokości, które sprzedaje po cenach fabrycznych.
Kołdry: Sławuckie, watowe, wełniane i atłasowe.
Koszulki i Kalesony wełniane, bawełniane i fil-d'écosse.
Bielizny mezkiej i damskiej z płótna i materjałów baweln. po cenach nizkich.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **bieliznę i wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa szybko i jaknajdokładniej.

Atłas w różnych kolorach specjalnie na kołdry, po cenach fabrycznych.
KOSZULKI i KALESONY czysto wełniane, systemu profesora Jaegera, oraz **KOŁDRY** ze słynnej fabryki **Komihau et Komp.**, **sprzedają się bardzo tanio.**

Z dniem 1 (13) b. m. rozpoczęto

sprzedaż wyrobów bawełnianych, jako to: **Szyrtyngów. Kretonów, Madapolamów, Nansoków, Kreasów, Demi-Kotonów, Brylantyn** i t. p. i t. p.

Ze znanej fabryki

Towarzystwa Nikolskiej Manufaktury

SAWY MOROZOWA SYNA i S-ki.

Firma poręcza za dobroć towarów kupionych tylko

w Magazynie Moskiewskim

Bielańska № 7 w Warszawie. 2461

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH.

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość, że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem *w boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i we wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

W WARSZAWIE, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE № 55.

poleca znaczny zapas elegancko wykończonej

BIELIZNY DAMSKIEJ,

która pod względem trwałości materjałów, gustu, wykończenia i ceny, wszelkie wymagania zadowolnić może, od zupełnie skromnej do najwykwintniejszej.

KOSZULE DZIENNE i NOCNE,

kopje ostatnich modeli paryzkich.

PANTALONY, SPÓDNICE, KAFTANIKI, NARZUTKI do czesania (Peignoirs), **MATINÉES, SZLAFROCZKI** flanelowe.—**CZEPECZKI** nocne i negliżowe.—**WSZELKĄ BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ.**

BIELIZNY MĘZKIEJ,

podług modeli paryzkich wykończonej z gwarancją najlepszego kroju.

KOSZULE DZIENNE płócienne i z madapolamu, z webowemi gorsami, kołnierzykami i mankietami, na różne ceny.
KOSZULE KOLOROWE DZIENNE płócienne, kretonowe i oxfordowe.
KOSZULE NOCNE płócienne, madapolamowe, fularowe i z jedwabiu surowego.
KALESONY płócienne kreasowe i dymkowe gładkie i z wyszywanemi pasami, **Kalesony** dryliszkowe w paski czerwone i niebieskie.
KOŁNIERZYKI stojące i wykładane i **MANKIETY** w najnowszych fasonach i wszelkich wielkościach.
KRAWATY, SZELKI, SZPILKI i SPINKI paryzkie w wielkim doborze.

MAGAZYN ma w zapasie i wykończa kompletne **WYPRAWY** w cenach od **rs, 250** do **rs: 5,000,** niemniej podejmuje się znaczenia **monogramów i herbów** i uskutecznia wszelkie zamówienia z największą dokładnością, elegancją i punktualnością, w jak najkrótszym czasie.
NB. Cenniki szczegółowe bielizny damskiej, męzkiej i wypraw, wysyła na żądanie na prowincję odwrotnie i bezpłatnie.

298R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**



Wielka Światowa Menażerja

K. GRAIL,

na rogu Żelaznej-Bramy i Mirowskich Koszar.
Codziennie przedstawienie i karmienie zwierząt, o godz. 4 po południu i o godz. 7 wieczór. — Cena miejsc: I-e 60 kop., II-e 40 kop., III-e 20 kop.

FAJERWERKI w Lwiej klatce.

221R Z uszanowaniem zaprasza **K. Graiil.**

PROSZEK DE ROGÉ
POUDRE DE ROGE

Środek przeczyszczający łagodny.

Prawdziwy proszek sprzedaje się we flakonach oznaczonych po bokach pieczątkami w 4-ch kolorach.

Sprzedaż hurtowa: **w domu L. Frére, 19, ul. Jacob w Paryżu.**
Częściowa sprzedaż w Rosji we wszystkich aptekach. r230

Nauka i wychowanie.

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max, ulica hr. Kotzebue № 2, w Warszawie. 388

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Biuro nauczycielskie kaucjonowane Jasińskiej, Berga № 6. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 417

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polka, francuzka, niemka do umieszczenia. 3417

Doświadczona nauczycielka przygotowuje do niższych klas gimnazjalnych, a także udziela korepetycji. Żądane są również lekcje angielskiego za ruski. Ul. Pańska 28—5, od 12-tej do 3-ej. 3082

Francuzka mająca czas wolny od 9 do 12-ej życzy udzielać lekcyj. Warunki przystępne. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 416

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji. Jerozolimska 74, mieszkania 2, w podwórzu na lewo. 2685

Konwersacja zbiorowa francuzka, angielska, niemiecka, dwa ruble miesięcznie. 6 Jezuicka. 2225

Krucza 7. Biuro kaucjonowane Agnieszki Helwich potrzebuje uzdolnionych nauczycielek, z odpowiedniemi kwalifikacjami, oraz poszukiwany jest zaraz francuzik lub francuzka od lat 10 do 12, z zacnej rodziny. 3312

Młody człowiek, znający język francuzki, a życzący sobie poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, raczy się zgłosić do przełożonego szkoły przy ulicy Hortensja № 2. 2969

Potrzebny jest uczeń z gimnazjum filologicznego, do przygotowania chłopca do klasy drugiej. Dobra 53, m. 57. 405

Prof. de Préchamps, Długa 25. Bona russka, (młoda) do umieszczenia. 3416

Student uniwersytetu, russki, mający doświadczenie w wykładzie języka russkiego, zechce adres swój nadesłać: kiosk, róg Brackiej i Chmielnej. 441

Student (prawa) zmuszony jest prosić o jakiekolwiek zajęcie. Oferty dla W. W. ul. Chmielna 44/7. 432

Uczę kroju systemem francuzkim Vort'ha najnowszym, ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, w szkole kroju mojej założonej z upoważnienia władzy, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo, po wyuczeniu panie kroją wyłącznie za pomocą kredy i centimetru—i otrzymują świadectwa. Złota № 2, mieszkania № 1, parter, od frontu. — Leonie B. 2765

Posady i prace.

Bona polka freblówka, znająca krawieczczyznę, potrzebna zaraz. — Elektoralna № 49, mieszkania 6. 431

Do pralni Nowickiej, Chmielna № 18, potrzebne są panny do nowych drobiazgów i krochmalenia, oraz osoba do robót włóczkowych. 3406

Kuchmistrz uzdolniony, z dobremi świadectwami, znajdzie posadę z dniem 1 marca r. b. Wiadomość w handlu win róg Marszałkowskiej i Siennej. 3414

Kucharka potrzebna na wieś 3 godziny od Warszawy koleją, znająca gospodarstwo wiejskie, z chlubnemi świadectwami. Wiadomość u stróża Jerozolimska № 45. 3412

Lokaj poleca się Wielmożnym Paniom i Panom do usług balów i wesel, które wykonywa wiernie, pilnie i akuratnie. Ulica Leszno № 23, facjata. 3448

Leśniczy zdolny, pracowity, pilny, kawaler, zarządzał dużemi lasami, świadectwa chlubne, poszukuje posady takiej samej. Adresy proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warsz. pod leśniczy E. M. 3334

Miejsca kasjera lub innego zajęcia poszukuje urzędnik kolejowy, który dla dobrej pensji wystąpi z biura. Kaucję mogę złożyć. Pośrednictwo wyłączam. Oferty w kantorze Kurjera pod „Zmiana". 3449

Młody człowiek, mający należyte rekomendacje, potrzebny jako praktykant do interesu towarowego. Oferty dokładne proszę do Kurjera S. R. 14. 3299

Niemka nie młoda, wykształcona, poszukuje miejsca do dzieci w Warszawie lub na wsi, zna krawieczczyznę. Wiadomość Nowolipie 59, oficyna, trzecie piętro, m. 36. 3127

Niewidomy potrzebuje do usługi człowieka w wieku dojrzałym, umiejącego dobrze czytać i pisać. Wiadomość pod № 26 przy ulicy Żurawiej, mieszkania № 13, do godziny 12-ej w południe. 3198

Osoba wpływowa, mogąca wyrobić korzystną posadę dla człowieka z uniwersyteckiem wykształceniem, za odpowiedniem wynagrodzeniem, raczy zostawić adres pod literami P. G. 452

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Ulica Bracka № 10, sklep materjałów piśmiennych. Bötcher. 3423

Osoba podejmuje się pielęgnować chorych za małe wynagrodzenie. Stare-Miasto № 2, mieszkania 7. 3435

Osoba w średnim wieku, znająca dobrze krój krawieczczyznę i języki, pragnie się umieścić w domu russkim na miejscową lub przychodnią. Adres: Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 15. 3041

Osoba znająca ręczne i maszynowo szycie bielizny, znajdzie dłuższe zajęcie. Wiadomość w muzycznym magazynie. Ulica Nalewki № 35. 426

Posiadając języki: polski, francuzki i russki, poszukuję odpowiedniego zajęcia. Oferty do kantoru Kurjera Warszawskiego „Stanisława T. 3408

Potrzebna jest panna do szycia rękawiczek na maszynie. Ulica Śliska № 18, m. 28. 3348

Panien potrzeba do robót papierowych. Wiadomość od godziny 1 do $2^{1}/_{2}$ i w niedzielę cały dzień. „Papeterie" Sewerynów. 3400

Potrzebne na Kaukaz krojczyni burnusów i modystka kapeluszy, do magazynu Artema Andżaparica w Kutaisie. Wiadomość: hotel Niemiecki, 64 pokoju w Warszawie. 3144

Potrzebny jest inteligentny ajent do księgarni. Mazowiecka 6. 3259

Potrzebny jest fotograf-operator i pozer, władający biegle językiem niemieckim do pierwszorzędnego zakładu na prowincji. Wiadomość w składzie fotograficznym A. Karolego Nowy-Świat 62. 3391

Potrzebne maszynistki do maszyn pończoszniczych. Wspólna 26, m. 6. 2886

Prosi o posadę ślusarz-mechanik, który nietylko pokazać, ale i sam zrobić może każdą robotę, jako to: ślusarską, tokarską, giserską, kotlarską, kowalską, modele itd. Przez 12 lat pracowałem w pierwszorzędnej fabryce machin parowych, następnie lat kilka jako mechanik w wielkim majątku, gdzie prowadziłem młyn, gorzelnię, oljearnię, tarsaki. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „Mechanikowi". 3263

Potrzebna jest sklepowa uzdolniona z językiem russkim i niemieckim do sklepu galanteryjno-norymberskiego. Ulica Nowy-Swiat № 5. A. W. Kumrow. 3302

Poszukuje się młodej, przyjemnej powierzchowności osoby do sprzedaży towaru galanteryjnego i tabacznego, kaucji rs. 50. Wiadomość na miejscu, hotel Angielski. 3464

Potrzebna osoba wykształcona, lat 30, praktyczna w domowych zajęciach. Adres Mława m. m. poste-restante. 3433

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny. Elektoralna 26, Samborska. 3462

Potrzebna panna do bielizny. Długa № 15, mieszkania 14. 3429

Potrzebna zdolna podręczna do sklepu spożywczego. Wiadomość w tymże sklepie przy ulicy Marszałkowskiej № 92, u Radzikowskiego. 3413

Potrzebna na wieś gospodyni. Wiadomość Mostowa 9, m. 4. 3443

Rządca kawaler, uczęszczał do szkoły rolniczej, praktykował, zarządzał większemi majątkami ziemskiemi, poszukuje posady. Oferty apteka Wojcickiego w Mokobodach, przez Siedlce. 450

Rządca z kaucją 3,000 rs. w rodzaju pożyczki, 24 lat praktyki gospodarczej (14 lat w jednem miejscu) ze świadectwami, poszukuje od 1 lipca zarządu majątkiem. Wiadomość ulica Śliska № 10, mieszkania 5, u studenta M.O. do 12 w południe. 3427

Służący młody, kawaler, ze wsi przybyły z magnackiego domu, z długoletniem chlubnem świadectwem, poszukuje takiejże samej służby w Warszawie lub na wyjazd. Adresy uprasza składać, biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod A. S. służący. 442

Uczeń potrzebny do jubilera. Nowosenatorska № 4, m. 7. 3428

Technik gruntownie oznajmiony z czynnościami administracyjno-handlowemi i kalkulacyjnemi większych fabryk, ze znajomością języków, poszukuje miejsca stałego lub na wyjazd. Oferty biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, lit. Z. R. 449

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 3242

Bilardy używane w dobrym stanie do sprzedania. Freta 5, kawiarnia. 3434

Do sprzedania szal prawdziwy turecki prawie nowy za połowę ceny, kosztował rs. 120. Krucza № 5, mieszkania 17, od godziny 12 do 4. 3212

Drzewa sążeń **rs. $9^{1}/_{2}$ z dostawą.** Chmielna № 5, 2—4. 3201

Do sprzedania dwie klacze, kara i gniada obie świeżo ze wsi sprowadzone, gniada czystej krwi arabska ze stada Branickich. — Wiadomość ulica Królewska № 7, w stajni hr. Berga. 3037

Do nabycia mopsiki prawdziwej rasy zagranicznej. Ulica Widok № 11, wiadomość u stróża. 3252

Dorożkę ktoby miał do sprzedania niech się zgłosi na ulicę Chmielną pod № 6, do składu węgli. Tamże jest do sprzedania futro szopy za rs. 20 i dwa palta po rs. 15. 3272

Fortepian 6-oktawowy, dobry, do sprzedania. Senatorska 31, m. 3. 3276

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Ulica Miodowa 1. 2535

Fortepiany nowe, używane, pianina, sprzedaż, zamiana, reperacje, strojenie, przyjmuje Leszno 21. Karwowski. 2961

Fortepian Kralla do sprzedania za rs. 230, od godziny 11 do 2. — Mokotowska № 54, mieszkania 2. 3188

Fortepian za rs. 50. Smolna № 3, szkoła weterynaryjna. Wiadomość u asystenta. 3220

Fortepian dobry rs. 200. — Twarda № 36, mieszkania 11. 3206

Fortepian Kralla 7 oktaw sprzedaję, wynajmuję. Sienna 27, m. 16. 3444

Klozet dębowy do sprzedania przy ulicy Elektoralnej № 23, w 2-ej bramie, na dole. 3459

Kupuje! Fortepiany, pianina używane, reperacje, odnowienie przyjmuje. Wielka № 50, mieszkania 6. 3446

Kocioł parowy o sile 10 koni, do sprzedania Przyokopowa 11. 3441

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu, Henryk Juwiler. 292

Kasy ogniotrwałe o 25 procent tańsze od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 2344

Kredens, stół dębowy, łóżka orzechowe, garnitur czarny, u stolarza Nowogrodzka № 13. 3048

Lustra i meble salonowe, garnitur czarny, orzechowy, fantazyjny, szafy, łóżka, tualeta, umywalnia, kolumny, jadalnia dębowa, szafka lustrzana, bibljoteka, biuro, otomana, do sprzedania. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 2977

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberga. Rymarska 8. Uwaga, w wystawie napis „Na raty". 2146

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 3456

Maszyna pończosznicza amerykańska, prawie nowa, do sprzedania. Żelazna Brama № 8, m. 45. 3249

Meble stylowe dębowe w kompletnem urządzeniu jadalnych pokojów, oraz gustowne urządzenia salonów, sypialni i buduarów, a także pojedyncze sztuki meblowe i lustra, po cenach umiarkowanych. Marszałkowska 148 i od Zielonego placu № 13, parter, m. 9. 401

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, komoda, szeslong, otomana. Mokotowska № 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 2457

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen, całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, olejodruki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, m. 1, parter. 3398

Maszyna Schmidta mało używana do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ulica Chmielna 43, m. 32. 3261

Masło wołyńskie funt kop. 28, litewskie funt kop. 33, sery od kop. 20 za funt u Wyszomirskiego, Chmielna róg Zgody. 3124

Meble palisandrowe w bardzo dobrym stanie: stół, kanapa, dwa fotele i 6 krzeseł, do sprzedania za rs. 45. Ulica Wiejska № 3, mieszkania 7. 3185

Nafta 25 kopiejek garniec. — Ulica Pańska № 18. 3357

Nadzwyczajnie tanio wyprzedaje prześliczne wachlarze. Skład bielizny Grünwasser, Miodowa 10. 3359

Najtańsze i najpiękniejsze kwiaty u Wandy Siwińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 61, wprost resursy Obywatelskiej. 2877

Niżej kosztu dwa kredensy, duży i mały dębowe, u stolarza. Krucza 47. 3420

Potrzebuję kupić pinczerka małego lub innej rasy. Proszę zawiadomić stróża domu № 70, Jerozolimska. 3428

Pianino mało używane Berlińskiej fabryki Dassel, do sprzedania za rs. 280. Jerozolimska 49, m. 8. Obejrzeć można codziennie od 11 do 4. 453

Skład win, towarów kolonjalnych i delikatesów H. Radeckiego w Warszawie. Nowomiejska róg Podwala 29/19, poleca wina węgierskie, francuzkie, hiszpańskie, reńskie, krymskie, szampańskie i kaukazkie na miarę, kw. 10 kop., butelka od 30 kop., oraz koniaki zagraniczne i krajowe, porter, piwo i wódki K. Schneidra i Kellera, po cenach fabrycznych. 3421

Skrzypce do sprzedania, stare i dobre. Ulica Jasna № 7, stróż wskaże. 3447

Sanki petersburskie, eleganckie, prawie nowe, są do sprzedania. Wiadomość Warecka № 8, stangret Władysław. 3452

Szkatułka samogrająca, o 165 klawiszach, nowa, z okazji, do zbycia za rs. 80. Szkolna № 7, m. 16. 3279

Sery litewskie wyborowe od rs. 7.50 do 8.50 pud, w kantorze E. Wojewódzki et Co. Marszałkowska 116. 353

Trykoty, pończochy, nadróbki w pracowni trykotaży „Warszawianka". Nowy-Świat № 57. 3230

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Elektoralna 31. Wiadomość u stróża. 3442

Zaprzęgi nowe angielskie na parę koni, do sprzedania tanio. Bracka № 8, m. 18. 3268

Za rubli 80 do sprzedania garnitur stylowy orzechowy. Aleja Jerozolimska 41, mieszkania 12. 424

Interesa handl. i majątk.

Apteka sielska do sprzedania lub dzierżawa bardzo tanio. Warszawa, Prosta № 13. — Przanowski. 3262

Do sprzedania lub zamiany na dom majątek włók 27, bez serwitutów, z lasem, łąkami, inwentarzem. Budynki wszystkie nowe murowane, pałac pod blachą. Wiadomość Żurawia № 10, m. 13, do godziny 12 w południe codzień. 3120

Dla panów fabrykantów. Ktoby z większych pp. fabrykantów chciał oddać wyłączną sprzedaż na Warszawę swoich wyrobów młodemu, zdolnemu kupcowi, któryby mógł się temu jednemu interesowi poświęcić i złożyć kaucję w gotowiźnie około 15,000 rs., zechce łaskawie złożyć swój adres w kantorze Kurjera pod lit. Z. R. 29. 3304a

Do sprzedania kawiarnia w dobrym punkcie, z bilardem i z piekarnią. Ulica Freta № 56. 3179

Dwa składy węgla do sprzedania w najpryncypalniejszych punktach miasta. Wiadomość w składzie Nowy-Świat 47. 3341

Do sprzedania ogrody v. place pod budowę, dziedziczne, w bliskości kościoła św. Piotra i Pawła, przy ulicach Hożej i Wspólnej, różnej wielkości z założonemi książkami hypotecznemi. Wiadomość u właściciela domu Wspólna № 57. 1867

Giro do kasy przemysłowców warszawskich za opłatą procentu poszukiwane. Oferty w kantorze Kurjera pod „Giro". 3253

Handel spożywczy do sprzedania. Wiadomość kiosk Nowy-Świat, róg Jerozolimskiej. 422

Kawiarnia w każdym czasie do sprzedania. Piekarska № 3. 3248

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość Wielka róg Pańskiej № 49. 3063

Mającemu około 4,000 rubli, kamienicę przynoszącą blizko 2,200 przystępnie ustąpi właściciel domu. Mokotowska 52. 3431

Magle są do sprzedania. — Ulica Niecała № 12. 3430

Magle do sprzedania na miejscu za przystępną cenę, albo do wyniesienia. Stare-Miasto № 32. 3463

Magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Elektoralna № 19. 3288

Magle do sprzedania w bardzo dobrym punkcie z powodu naglego wyjazdu na wieś.— Nowolipki 17. 3298

Młody fachowiec poszukuje wspólniczki z kapitałem. Korespondencje proszę złożyć w kantorze Kurjera pod lit, P. W. 3332

Plac rozległości łokci kwadr. 4,289, frontu 64, z domem murowanym, zabudowaniami gospodarskiemi, do sprzedania. Warunki bardzo korzystne. Marszałkowska 8. Bliższa wiadomość Żurawia 30, m. 13. 3438

Poszukuję placu od 4 do 6 tysięcy łokci kw. z budynkiem mieszkalnym, składającym się z paru pokojów. Oferty dokładne proszę składać w Kurjerze pod lit. M. L. S. plac. 3418

Poszukuje się cichego wspólnika z kapitałem 25,000 rs. do skompletowania 40,000 rs. w celu kupna interesu, dającego netto 10% zysku. Oferty biuro ogłoszeń, Senatorska 26, lit. Z. R. 348

Place do sprzedania za rogatkami Wolskiemi, ulica Karolkowa № 3119. Szczegółowa wiadomość u właścicielki domu przy ulicy Nowolipki № 38. 2892

Pasieka z 40 uli warszaw. jest do sprzedania częściowo lub razem, także plac na Czystem 6,000 łokci narożny. Księga oddzielna.— Wiadomość u właściciela domu ulica Nowy-Świat 58. 2960

Rubli 1,000 potrzeba na spłatę 2-go numeru hypoteki w Warszawie. Zielna 9, m. 2, od 3 do 5 po południu. 3454

Rubli 100 natychmiast żądane jest za poręczeniem dla objęcia posady przez człowieka młodege z wyższem wykształceniem. Odwdzięczając się, bezpłatnie korepetycje, wieczorem lekturą, lub inne zajęcie. Oferty uprasza się pozostawić w Kurjerze pod „Byt". 3451

Rubli 5,000 do wypożyczenia na 1-y numer hypoteki warszawskiej. Oferty administracja Kurjera Warsz. pod „Kapitał 5,000". 3437

Rubli 8,500 bez pośrednictwa na 1-y numer hypoteczny domu większego żądane, oferty listowne pod adresem B. F. w kantorze Kurjera Warsz. proszę składać. 3432

Restauracja do odstąpienia z powodu wyjazdu przy cmentarzu Brudnowskim. Wiadomość ulica Śliska № 7, m. 19. 3419

Rubli 14,000 do ulokowania na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Siemiradzkiego. Smolna 23. 3283

Rubli 1000 do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Aleja Jerozolimska № 78, mieszkania 9. 3075

Restauracja, dobry interes! z patentem, towarem, całem urządzeniem, z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia za bezcen. Wiadomość na miejscu. Chmielna 45. 3085

Rubli 10,000 do wypożyczenia, bez pośrednictwa na dom w Warszawie. Wspólna № 37. Zdański. 3297

Rubli 10,000 potrzeba na 1-szy numer hypoteki domu murowanego wraz z fabryką, bez Towarzystwa, na mały procent. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. A. N. 3195

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Elektoralna 49. 3101

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Bronarna № 24. 3055

Sklepik wiktuałów do sprzedania w każdym czasie na bardzo przystępnych warunkach. Może nabyć tylko chrześcianin. Ulica Stawki № 59. 3058

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Smocza № 48. 3067

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Wronia № 25. 3251

Sklep spożywczy z dystrybucją w bardzo dobrym punkcie jest do odstąpienia za przystępną cenę z powodu wyjazdu właścicielki. Wiadomość Krucza 4, w sklepie. 3167

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowogrodzka № 9. 451

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 13. 3458

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Bracka № 17. 3266

Wspólnik potrzebny z 6,000 rubli do poważnej, korzystnej, samodzielnej eksploatacji wyborowego torfu opałowego, nagrodzonego na wystawie przemysłowej. Pokłady znaczne, pół wiorsty od stacji kolejowej, blizko Warszawy. Zbyt zapewniony. Znajomość fachowa nie konieczna. Adresy składać, biuro ogłoszeń Senatorska 26, dla „Torf". 447

Zakład przemysłowy w biegu, od 30 lat w jednem miejscu egzystujący, do sprzedania lub zamiany na małą nieruchomość, albo sumy hypoteczne. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 44, m. 16. 3461

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Bardzo tanio ładny sklep, z obszernem mieszkaniem, do wynajęcia od 1 kwietnia 1889, rocznie rubli 380. Wiadomość na miejscu, Mokotowska 57, drugi dom od placu św. Aleksandra. 2940

Dla emeryta mieszkanie, ogród owocowy 80 sztuk drzew wydzierżawię. Kanonja № 8, mieszkania 5, do 11-ej rano. 3304

Do wynajęcia 5 pokojów, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 3264

Do wynajęcia w każdym czasie, lub od 1-go lipca sklepy i różne lokale, zdatne na restaurację, kantory, lub zakłady przemysłowe, w okolicy placu teatralnego. Wiadomość: Szpitalna № 10, mieszkania № 3, do 10-ej rano i od 5-ej wieczorem. 3422

Do wynajęcia zaraz pokój i kuchnia, na parterze. Piękna 49. 3159

Do wynajęcia przy ulicy Elektoralnej № 10, pokój osobny, obszerny, widny, z wspólnem wejściem, 1-sze piętro, wraz z usługą. 2840

Do wynajęcia od 1 lipca apartament na 1-m piętrze, składający się z 9 pokojów, spiżarni, łazienki, waterklozetu, z urządzeniem wodociągu i gazu, w najpiękniejszej części miasta, za rs. 1,800. Reflektanci zechcą składać adresy w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. G. M. 364

Frontowy, obszerny magazyn, o trzech otworach wystawowych, zdatny na skład mebli lub maszyn, lub na jakikolwiek zakład przemysłowy lub handlowy, z przyległym kantorem, lub z dużemi składami do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u właściciela domu, Erywańska 3. 2841

Leszno 13. Od 1 kwietnia lokal na parterze, na fabrykę, składający się z dwóch pokojów i obszernego warsztatu. 3278

Mieszkania z 4-ch lub 5-ciu pokojów ze wszelkiemi wygodami, poszukuje się od 1-go kwietnia, w okolicach placu Teatralnego, Trębackiej, Senatorskiej i Miodowej. Oferty pod lit. O. 100 w kantorze Kurjera. 418

Pokoje, usługa, samowar, pościel, stołowanie. Marszałkowska 140, m. 3. 3066

Poszukuję współlokatorki przyzwoitej, inteligentnej, do pokoju osobnego przy familji. Chmielna № 29, m. 8. 3455

Potrzebny jest pokój elegancko umeblowany, z przedpokojem, oddzielnem wejściem, z opałem i usługą. Cenę podać. Oferty składać w kantorze tegoż pisma pod lit. E. H. 16. 3440

Poszukuje się od kwietnia 4 lub 5 pokojów, z wygodami, nie wyżej jak na 2-m piętrze. Oferty składać pod Z. Z. Z. do kantoru Kurjera Warsz. 3436

Sklep duży, frontowy z 3-ma pokojami i piwnicą przy ulicy Senatorskiej 24, do wynajęcia od św. Jana r. b. za rs. 2,000 rocznie, może być nawet z urządzeniem odnajęty. Wiadomość w składzie aptecznym Ludwika Spiess i Syna na placu Teatralnym. 389

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia od 1-go marca, za 260 rs. rocznie. Twarda 46. 3425

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia od 1 lipca, w którym obecnie znajduje się zakład krawiecki P. Dobrowolskiego. Długa 21. 3307

Sklep duży do wynajęcia zaraz, przy ulicy Nowy-Świat № 58. 2959

Warsztaty po rs. 1,000, 500, 300 i 200 do wynajęcia zaraz i od kwartału. Chłodna № 10. 3194

Zaraz do wynajęcia lub sprzedania willa w Alejach Ujazdowskich № 21, z dużym ogrodem, na przestrzeni 14,000 łokci kwadr. Wiadomość bliższa na miejscu, stróż wskaże. 3221

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, na parterze. Wspólna 5, m. 9, może być i fortepian. 3088

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 3445

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie na odbycie słabości, udziela rad w zakresie swej specjalności, słabość i umieszczenie dziecka od 15 rs., pokoje wspólne i oddzielne. Zielna 9, 1-e piętro. 3453

Adolf Kornacki jubiler, ulica Nowogrodzka № 29, przyjmuje wszelkie roboty i reparacje, oraz kupuje złoto, srebro, brylanty, kwity lombardowe. Kłuje uszy, zakłada kolczyki. Przyjmuje do złocenia i srebrzenia. Potrzebny chłopiec do nauki. 2481

Akuszerka Sliwowska przyjmuje osoby spodziewające słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka, dyskrecja zapewnia się. Wspólna № 26, mieszkania 18. 3177

Akuszerka Migasiewicz, przyjmuje osoby na słabość w wspólnym lub osobnym pokoju, opieka troskliwa zapewnia się. Marszałkowska № 118. 440

Artystycznie upięte kostiumy, domina, okrywki, suknie balowe, wynajmuje magazyn Michaliny, Miodowa 8. 112

Aby skompletować osiem par do lekcyj tańca w domu prywatnym, muszę dobrać trzy. Wykładać będzie artysta baletu, przeważnie mazura. Warunki przystępne. Osoby dobrze wychowane raczą się zgłosić: kiosk, Bracka, róg Chmielnej. 407

Bieliznę wszelką szyję tanio. Wiadomość w aptece, ulica Powązkowska. 3161

Błagam osoby dobroczynne ratunku, pożyczenia 150 rubli na rok,—szlachetnej lecz nieszczęśliwej matce, dla pracy w interesie pewnym. Kapitał najrzetelniej zwrócony będzie. Potrzebuję dać utrzymanie i edukację kilkorgu dzieciom; kto się zlituje, raczy zostawić swój adres w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, „Dla pomocy matce." 445

Dnia 14 b. m. zgubiono w teatrze wielkim portmonetkę, zawierającą kluczyk i 2 rs. Za zwrócenie nagroda. Daniłowiczowska 4, mieszkania 41, lub biblioteka teatru wielkiego. 3457

Filantropów w imię ludzkości proszę o pożyczkę kilkuset rubli, dla wykupna fantów i pomocy w interesie. Kapitał najrzetelniej oddany będzie w umówionych ratach. Oferty łaskawe w Kurjerze Warsz. pod „Ratunek." 3204

Koronek klockowych lekcje 2 rs. miesięcznie, codzień godzina. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. „Paszkowska." 3450

Mamka wiejska, ze świeżym pokarmem zaraz jest do umieszczenia. Wiadomość za rogatką Mokotowską № 4, m. 9. 3489

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Tamka № 30. 3424

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. Dom W. Kaszewskich. 1618

Przyjmuję suknie po 3 ruble, podług najświeższych paryzkich fasonów. Złota 32, mieszkania 20. 2830

Pianino do wynajęcia. Chmielna № 45, mieszkania 29, w prawej oficynie, pierwsze sień. 2896

Poszukuje się roboty dla kilku dobrych par koni, z wozami lub bez takowych, po cenach bardzo umiarkowanych. Adres: Wiejska 18, mieszkania 4. 3256

Wypożyczam na wieczorki, wesela i bale serwisy stołowe, talerze, półmiski, do majonezów, szklanki, kieliszki i geridony, patery oraz lampy, świeczniki, kandelabry i żyrandole, po nader umiarkowanej cenie. Magazyn pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5—7. 101

W przejeździe ulicami: Kruczą, Szpitalną, Mazowiecką, zgubione zostały papiery drogi Nadwiślańskiej, wraz z taryfami. Łaskawy znalazca zechce odnieść na Hożą № 22, mieszkania 13, za nagrodą. 3349

Zaginął kwit na rs. jedenaście tysięcy trzysta, (rs. 11300), wydany z warszawskiego kantoru banku państwa dnia 14 października r. 1886 za № 1537, na imię wdowy po jenerałmajorze M. D. Śliwińskiej. 3305

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Февраля 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).